

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 12 str.

Naczelny Redaktor: przym. i. codziennie od godz. 12-2 w pol.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzec

Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-315.

Cena numeru w Toruniu 5 gr. 20

Reklama: Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji: 286

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III.

Toruń, niedziela 15 lutego 1931

Nr. 36

Demonstrują przeciwko własnemu państwu

Budżet uchwalony w Sejmie przeciwko głosom całej koalicji opozycyjnej

(z) Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). Sejm zakończył wczoraj ostatnie prace nad budżetem, przyjmując budżet w trzecim czytaniu.

W kołach politycznych zwróciło uwagę, że po raz pierwszy w niepodległym państwie polskim niektóre stronnictwa polskie głosowały kategorycznie przeciw budżetowi, a mianowicie Klub Narodowy, kluby chłopskie, t. j. „Wyswolenie”, „Plas” i Stronnictwo Chłopskie, oraz PPS.-CKW. Przed głosowaniem ostatecznym kluby te składały krótkie oświadczenia, motywując względami politycznymi negatywne nastosunkowanie się do budżetu i wskazując na cel demonstracyjny głosowania przeciw budżetowi państwa.

Wszystkie poprawki natomiast, wnioski i rezolucje opozycji upadły większością głosów klubu rządowego, i w ten sposób budżet został zatwierdzony.

Obecnie została otwarta kwestja rozwinięcia i zrealizowania rezolucji pos. Polakiewicza, względnie całego klubu BB., dotyczącej akcji obniżenia płac urzędniczych, poczynając od najwyższych uposażeń w przedsiębiorstwach państwowych, monopolach, bankach i t. d.

Akcja ta będzie prowadzona już w najbliższym czasie w sposób zupełnie realny. Odpowiednie wnioski będą wygotowane przez odnośne ministerstwa.

Obecnie cały budżet przechodzi pod obrady Senatu, i będzie uchwalony oczywiście w terminie konstytucyjnym.

Warszawa, 14. 2. (PAT). Na dzisiejszym popołudniowym plenarnym posiedzeniu przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego.

Posel Bielecki w imieniu Klubu Narod. oświadczył, że uchwalony preliminarz budżetowy nie jest realnym planem gospodarki, że budżet jest za wysoki. Deklaracja kończy się oświadczeniem, że Klub Narodowy głosować będzie przeciw budżetowi.

Posel Wyrzykowski (Klub Chłopski) zaznacza, że budżet oparty jest na nadmiernych obciążeniach podatkowych i jest nierealny. Klub Chłopski głosować będzie przeciw budżetowi.

Posel Niedziałkowski oświadcza, że PPS. prowadzi walkę z obecnym systemem rządzenia, że będzie i na nadal prowadził. W obecnym brzmieniu ustawy skarbowej cały budżet państwa — twierdzi posel Niedziałkowski — stał się fikcją. Klub PPS. głosować będzie przeciw budżetowi.

Sprawozdawca generalny pos. Miedzinski podkreśla, że oświadczenie stronnictw opozycyjnych o ich stosunku do budżetu państwa odznacza się pewną swobodą w sformułowaniu zwłaszcza odznacza się tem, że Klub Narod. pozwolił sobie na nazwanie uchwalonego przez Izbę budżetu 3-miljardowym funduszem dyspozycyjnym. Jako referent uważałbym sobie za uchwycenie i za uchylenie powadze Izby, gdyby dyskutowano poważnie z takimi demagogicznymi określeniami. Oświadczenia te zawierają wykazane już w toku debat fałszywe. Fałszywym jest, jakoby wnioski Klubu Narod. były rzeczywiście oszczędnościowe i mogłyby być przyjęte na odpowiedzialność większości Izby natomiast prawda jest, że gdybyśmy uchwalili te wnioski, to Izba uchwaliby świadomie budżet deficytowy. Określenie budżetu — kończy generalny referent — który większość Izby uchwalila jako 3-miljardowy fundusz dyspozycyjny dla rządu, jest nieodpowiednim demagogicznym frazesem (oklaski na ławach BBWR.)

Po przemówieniu posła Miedzinskiego Izba

przystąpiła do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki klubów opozycyjnych.

Przyjęto natomiast poprawkę posła Holyńskiego do ustawy skarbowej, aby skreślić art. 11. Artykuł ten dotyczy 10 proc. dodatku do podatku, co do którego uchwalono osobną ustawę. Przyjęto natomiast wszystkie rezolucje większością. M. in. wezwano rząd do przedstawienia projektu ustawy o prawie budżetowym i o zmianie ustawy o N. I. K. Projekt ten ma być w myśl rezolucji przedstawiony po uchwaleniu zmiany Konstytucji.

Dalej uchwalono wezwać rząd, aby przy wykonaniu budżetu uwzględniał również prośby organizacji społecznych ukraińskich i białoruskich w różnych dziedzinach budżetowych. Przyjęto dalej jednomyślnie rezolucję posła Po-

lakiewicza o poddanie rewizji i obniżeniu kosztów administracji i uposażeń oraz diet w przedsiębiorstwach państwowych, w bankach państwowych przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczalniach, monopolach i instytucjach, nadzorowanych przez państwo.

W ten sposób projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetowym został uchwalony w trzecim czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji ochrony pracy o wniosku PPS. w sprawie uchylenia sezonu martwego.

Referent pos. Tomaskiewicz (BBWR.) podkreślił, że wnioskodawcy powołują się na szczytny brak pracy, ale stwierdzenie takiego braku nie wystarczy dla ministra do uchylenia se-

zonu martwego, gdyż ustawa mówi, że na to ma być wniosek zarządu głównego funduszu bez robocia, a zarząd takiego wniosku nie postawił.

W zakończeniu mówca w imieniu komisji ochrony pracy prosi o odrzucenie wniosku. Wnioskodawcy przyjęli do wiadomości, że uchylenie sezonu martwego jest teraz niemożliwe i zgodzili się z tem, że najwłaściwszą formą jest rozszerzenie akcji doraźnej pomocy. Komisja ochrony pracy rezolucję tę jednomyślnie przyjęła, to też mówca w jej imieniu prosi o odrzucenie wniosku PPS., a przyjęcie rezolucji. Po dyskusji, w której przemawiał p. minister pracy i op. społ. Hubicki w głosowaniu Izba odrzuciła wniosek mniejszości, przyjmując rezolucję większości.

Następnie pos. Poniatowski (BBWR.) jako referent komisji rolnej przedłożył w jej imieniu kandydatury na 4 członków i 4 zastępców Głównej Komisji Ziemskiej (nazwiska te podałem wczoraj), posłów Wankowicza, Chylę, Miłki, Niskiego, na zastępców zaś Kilaka, Cieska, Kowalczyka i Szuskiego.

Poza porządkiem dziennym pos. Róg (Kl. Chł.) oznajmił, że dziś do członka klubu Wyzwolenia posła Dobrocha zgłosił się funkcjonariusz policji, chcąc go aresztować, gdyż sąd apelacyjny w Lublinie zamienił środek zapobiegawczy sankcji pieniężnej na areszt. Ponieważ poseł Dobroch odwołał się do Sądu Najwyższego, przeto prosi, aby marszałek zainteresował się tą sprawą i umożliwił posłowi Dobrochowi pełnienie obowiązków poselskich do czasu rozstrzygnięcia sprawy przed Sądem Najwyższym. P. marszałek świtalski oświadczył, że wniosek Klubu Chłopskiego w tej sprawie odsłał do komisji regulaminowej i nietykalność poselskiej.

Wielkie łowy na komunistów w Warszawie

(z) Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). W ostatnich dniach w Warszawie aresztowano 22 osoby, które trudniły się techniką agitacji komunistycznej. Wykryto bowiem punkt zborny centralnego technika, który rozdawał materiał propagandowy. W jednym z mieszkań wykryto skład broni i amunicji. Policja polityczna przeprowadziła przeszło 50 rewizyj.

Do posłów i senatorów B. B. przemawiał premier Sławek

na raucie w salonach Rady Ministrów

(z) Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem w salonach prezesa Rady Ministrów odbyło się zebranie towarzyskie posłów i senatorów BB. W zebraniu wzięli udział wszyscy członkowie Rządu podsekretarzowie stanu i wyżsi urzędnicy prezydium Rady Ministrów. P. premier zaprosił posłów i senatorów BB., ażeby przedłożyli im pewne oświadczenia dotyczące pracy klubu BB. i Sejmu.

Wskutek tego zebrania towarzyskiego stało się zbędne zapowiedziane od kilku dni oświadczenie p. premiera na ple-

num Sejmu.

W czasie zebrania premier Sławek wygłosił przemówienie, w którym nawiązał do pracy klubu BB. na terenie ustawodawczym. P. premier poruszył zagadnienie zmiany ustroju, wyrażając nadzieję, że przy obecnym zespole klubu BB. praca ta niezawodnie przyniesie rezultaty, nie tylko dla nas, ale i dla przyszłych pokoleń. P. premier zakończył serdecznym podziękowaniem za tak dobry nastrój i harmonijne zgranie się w atmosferze pracy sejmowej.

Zbrojny napad na sanatorium z zemsty za wypowiedzenie posad

Warszawa, 14. 2. (PAT). Wczoraj na tle zemsty za wydalenie w grudniu ub. roku wszystkich pracowników z sanatorium dla dzieci im. Medena w Miedzyszynie (woj. warszawskie) dokonano napadu na to sanatorium. Napastnicy w liczbie kilkudziesięciu powybijali szyby, powyrwali ramy okienne, a następnie ostrzelali budynek, gdzie znajdowały się dzieci. W czasie napadu został ranny Icek Goldberg oraz pobita dr. Cybulska Ewa i miejscowy dozorca. W celu utrudnienia wezwania pomocy napastnicy poprzecinali druty telefoniczne i ustawili posterunki na drodze. Między napastnikami poznano komunistów braci Żółtków, Mitza Ejzema, Branda i Grossa. Policja aresztowała Ejzema oraz jego żonę, Moszkę Cuchmana i Reszkę Gutrajna. Napast-

nicy zbiegli przed przybyciem pomocy posterunku Policji Państw., który oddalony jest od miejsca napadu o 2 kilometry. Dochodzenia w toku.

Zamach terrorystów ukraińskich na komendanta policji

(z) Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą: Naczelnik jednej ze stacyj kolejowych pod Przemyślanami zawiadomił komendę policji we Lwowie, iż nieznanymi sprawcy ostrzelali z zasadki sanie, którymi jechał komendant posterunku policji, znany z aresztowania w swoim czasie rzekomego korespon-

denta zagranicznego Deyla. Według dalszych relacji komendant posterunku został ranny, jak również miejscowa nauczycielka.

Władze policyjne aresztowały we Lwowie kilka osób, podejrzanych o zamach, przeważnie uczniów pewnego seminarjum prywatnego

Całemu światu przesłał Ojciec św. błogosławieństwo apostołskie

Citta del Vaticano, 14. 2. (PAT). Wygłoszone przez radio orędzie papieża rozpoczęło się od holdu złożonego Najwyższemu. „Chwała Bogu na wysokości, pokój ludziom do brej woli na ziemi”, — cytuje papież, zwracając się najprzód do tych, którzy jednoczy kościół katolicki, następnie do wszystkich hierarchii kościelnych oraz wiernych. Ze szcze-

gólnem wzruszeniem przemawiał dalej Ojciec św. do misionarzy, których pracę porównał do akcji apostołskiej i których nazwał mocnymi żołnierzami Chrystusa. Nie zapomniął również o niewiernych i dyssydentach, za których oświecenie modli się codziennie. Rządzącym zaleca sprawiedliwość, przypominając, że zdać będą musieli rachunek przed Bogiem za

swe czyny, bogatym przypomina obowiązki względem biednych, zwraca się wreszcie Ojciec św. do biednych ze słowami pociechy i miłości. Robotnikom i pracodawcom zaleca wzajemne porozumienie i kończy, niosąc słowa pociechy strapiionym i cierpiącym, udzielając apostołskiego błogosławieństwa urbi et orbi.

Budżet na rok 1931-32 w świetle rzeczywistości

Operowanie cyframi budżetu państwowego w celu wykazywania rzekomej rozrzutnej i nieprzewidywanej gospodarki rządów pomajowych stanowi jeden z najbardziej ulubionych argumentów opozycji, szczególnie „prawicowej”. Chodzi jej bowiem o wyzyskanie nastrojów psychicznych, rzeczywiście istniejących.

Jak wiadomo, obciążenie społeczeństwa ciężarami fiskalnymi jest po odzyskaniu niepodległości większe niż przed wojną. Z jednej strony wzrosło obciążenie absolutne, wyrażające się w jednostkach monetarnych na głowę ludności; zjawisko to jest charakterystyczne dla wszystkich młodych państw (jako klasyczny przykład wskazywano przed wojną Włochy w pierwszych dziesięcioleciach po odzyskaniu niepodległości). U nas przejawia się w szczególności ostrej formie dzięki niekorzystnemu położeniu geograficznemu, wymagającemu stałego pogotowia zbrojnego wobec dwóch potężnych i wojowniczych sąsiadów, tudzież nowym zadaniami, jakie stanęły przed odrodzonym państwem w zakresie polityki gospodarczej i socjalnej. Równoległe do tego zdolność płatnicza społeczeństwa niewątpliwie zmalała na skutek największych w całej Europie zniszczeń wojennych i niemal chronicznej depresji gospodarczej po wojnie. Zresztą obecnie we wszystkich krajach europejskich rozlegają się skargi na niewspółmierność między wzrostem ciężarów fiskalnych a rozwojem dochodu społecznego; pod tym względem nie stanowimy wyjątku.

Demagogia statystyczna

Niezaprzeczone przeciążenie podatkowe jest tedy uwarunkowane przez czynniki ściśle obiektywne, zupełnie niezależne od tego, jaki rząd sprawuje w danej chwili władzę. Tem nie mniej opozycja wytrwale usiłuje obarczyć odpowiedzialnością za ten stan rzeczy rząd obecny, dyskontując rzeczywistość trudną sytuację liczących rzesz podatników gwoli zdobycia dla siebie kapitału politycznego; w tym celu posługuje się metodą, którą można byłoby nazwać demagogią statystyczną i która polega na tem, że za przedmiot swych rozważań bierze się wyłącznie cyfry budżetowe okresu pomajowego, wykazując z tryumfem ich wzrost z roku na rok, przemilczając się natomiast starannie odnośnie dane z lat 1924 i 1925, jak gdyby wówczas wogóle nie istniał budżet państwowy, nie ściągano podatków i nie czyniono wydatków na cele publiczne. Na dobitkę omawiane cyfry traktuje się jako wyraz zjawisk oderwanych, nie mających żadnego związku z każdorazowym układem sił gospodarczych kraju.

Trzy i pół miliardowy budżet w 1925 r. W tem miejscu warto przypomnieć, jak to stare partie sejmowe, które najgłośniej krzyczą o trzymiliardowym budżecie lat 1928/29 i 1929/30, nie dalej jak w maju 1925 r. obdarzyły społeczeństwo budżetem zamykającym się w kwocie trzech z połową miliardów złotych po przeliczeniu na walutę obecną. A przecież wówczas kraj dopiero dźwigał się z ruiny wojennej i siła płatnicza społeczeństwa żadną miarą nie dorównywała jego sile z lat 1928 i 1929, a bodaj nawet była niższa od obecnej mimo uszczuplenia dochodu społecznego przez kryzys. (W braku ściślejszej statystyki dochodu społecznego tak przynajmniej można sądzić na podstawie cyfr dotyczących produkcji, zatrudnienia, konsumpcji i in. wskaźników stanu gospodarczego, które utrzymały się w r. 1930 na poziomie wyższym, aniżeli w r. 1925). Jak wiadomo, próba wprowadzenia owego budżetu w życie skończyła się fiaskiem, walnie przyczyniając się do załamania waluty i kryzysu 1925/26 roku.

Podatek inflacyjny

Za punkt wyjścia dla przedstawienia rozwoju dochodów i wydatków skarbowych bierzemy rok 1924, gdy została wprowadzona waluta złota, pomijamy natomiast dane, dotyczące pierwszego pięcioletnia niepodległości — okresu inflacji, kiedy to o napełnieniu kas państwowych dbała nominalnie maszyna drukarska, faktycznie zaś ciężar utrzymywania państwa przerzucono na barki tych ludzi, którzy

ani nie umieli, ani nie mogli bronić się przed spadkiem waluty za pomocą spekulacji — robotników, pracowników i rolników (w owym okresie podatek inflacyjny wypompał z kieszeni tych warstw ekwiwalent 4 miliardów złotych franków, czyli blisko 7 miliardów złotych obecnych).

Statystyka dochodów i wydatków od 1924 roku

Zestawienie rzeczywistych dochodów i wydatków skarbowych przedstawia się jak następuje (dane za lata 1924 i 1925 podajemy w przeliczeniu na obecną walutę, budżet na r. 1931/32 — w wysokości według uchwały sejmowej).

ROK	Wydatki (w milj. zł.)	Dochody (w milj. zł.)
zamknięcie 1924	2683	2511
" 1925	2888	2536
" 1926/7	1983	2136
" 1927/8	2554	2768
" 1928/9	2808	3008
" 1929/30	3010	3031
budżet 1930/31	2940	3039
wykonan. za 9 mies.	2072	2066
przypuszcz. całość	2800000	2800000
budżet 1931/32	2857	2857

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia tej tablicy, należy zaznaczyć, że cyfry dochodów skarbowych za lata 1924 i 1925 w rzeczywistości były wyższe od podanych, gdyż wynikające niedobory były pokrywane za pomocą inflacji (zwanej wówczas

„emisją na cele skarbowe”) i pożyczek, co w gruncie rzeczy oznaczało powiększenie ciężaru leżącego na społeczeństwie (w r. 1924 źródła te dały przeszło 400 milj. złotych ob.).

Dotychczasowe wyniki kompresji budżetu

Otóż niezwykle wysokie cyfry lat 1924 i 1925 świadczą o wielkim wysiłku podatkowym, jakiego musiał podjąć się wówczas kraj; zestawienie z cyframi z 1926/27 r. wskazuje, że rozmach fiskalny się załamał i musiano przejść do oszczędniejszej gospodarki. Odtąd wydatki i dochody państwowe rosły w miarę poprawy sytuacji gospodarczej, osiągając poziom przedwojenny dopiero w r. 1928/29, punkt kulminacyjny zaś — w r. 1929/30 (wprawdzie w tym samym roku rozpoczął się obecny kryzys, jednakże na finansach państwa nie mogło to natychmiast odbić się, gdyż do kas skarbowych w ciągu owego okresu napływały podatki za rok 1928, który minął pod znakiem dobrej konjunktury). Następnie rozpoczyna się okres przystosowywania gospodarki skarbowej do bazy gospodarczej, zwężonej na skutek kryzysu. Dotychczasowe wyniki kompresji budżetu, ulgi odroczeń podatkowych ilustrują cyfry następujące (w milj. zł.):

	9 mies. 1929/30	9 mies. 1930/31
wydatki	2225,4	2071,8
dochody	2455,0	2065,9

W sprawie Pomorza nie przyjmujemy nigdy żadnej dyskusji

Oświadczenie ministra Zaleskiego

W specjalnie trudnych warunkach pracować musi nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Opozycja posługuje się bowiem w walce z Rządem i obozem prorządowym, metodą plotki, która zwykle ma szkodzić Rzadowi, czy też któremuś z ministrów, szkodzi... Rzeczypospolitej. Staje się to specjalnie często wtedy, gdy plotki kursują na temat naszej polityki zagranicznej, na temat działalności naszego ministra spraw zagranicznych.

Na piątkowym posiedzeniu Senatu min. Zaleski poświęcił długi następ swego przemówienia właśnie takim plotkom. Rozprawia się z nicną robotą plotkarską, — w sposób tak zasadniczy, że choć w skróceniu referowaliśmy już tę sprawę, dziś w całości powtarzamy tę część ekspozycji min. Zaleskiego.

Wszelkie wiadomości prasowe o rzekomych przyszłych pertraktacjach co do stworzenia jakiegoś ogólnego frontu przeciwko sowietom, o które zapytywał p. sen. Dębski, są zupełnie bezpodstawne. RÓWNIEM BEZPODSTAWNE SĄ POGŁOSKI O JAKICHŚ WYMIANACH POMORZA NA LITWĘ. P. SEN. DĘBSKI POWINIENBY WIEDZIEĆ, IŻ W DZISIEJ-

SZYCH CZASACH WSZELKIE HANDLOWANIE NARODAMI LUB ICH CZĘŚCIAMI JEST NIEMOŻLIWOŚCIĄ. W KAŻDYM RAZIE RZĄD POLSKI NIE PRZYŁOŻYŁBY DO TEGO RĘKI, NIETYLKO ZE WZGLĘDU NA TO, IŻ POMORZE JEST ZAMIESZKAŁE PRZEZ LUDNOŚĆ RDZENNIE POLSKĄ, ale też i na to, że nie mamy żadnych zamiarów zaborszych. O politycznej tej plotce na zapytanie jednego z panów posłów do Sejmu miałem sposobność mówić już parę lat temu w komisji spraw zagranicznych Sejmu. Przypominam sobie, iż zdefiniowałem ją wtedy jako należąca do rzędu Zagłobowskich pomysłów co do Inflant.

Stanowisko moje osobiste, jak też i stanowisko całego Rządu w tej kwestji, jest dostatecznie znane, tembardziej, iż pokrywa się ono ZE STANOWISKIEM CAŁEGO BEZ WYJĄTKU SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO. DLA NAS KWESTJA REWIZJI GRANIC RZPLITEJ NIE ISTNIEJE. NA TEN TEMAT NIE PRYJMIEMY NIGDY Z NIKIM ŻADNEJ NAWET DYSKUSJI.

Zniżka cen postępuje naprzód

Najdroższy chleb w Warszawie, Toruniu i Gdyni

Przeprowadzone ostatnio konferencje ze sferami gospodarczymi, jak również ożywiona dyskusja po referatach wygłoszonych na temat niżki cen dały dowód, że uświadomione gospodarcze sfery kupieckie i przemysłowe przywiązują dużą wagę do światowego procesu spadających cen. Zdaniem sfer kupieckich Polska nie może się wyeliminować z tendencji światowych, chociażby ze względu na swój eksport, który w wypadku gdyby ceny utrzymały się na niewzruszonym poziomie, znacznie zmalały, a natomiast poważnie wzrosłyby import, zagrożając rentowności poszczególnych przedsiębiorstw krajowych.

W związku z powyższym szereg firm krajowych przystąpił do rewizji swych cenników w celu obniżenia cen tkanin wełnianych, zarówno gładkich jak i modnych.

Naskutek obniżonych cen jak również zbliżającego się sezonu letniego w końcu stycznia i w początkach lutego ma miejsce zwiększenie ożywienia tranzakcyj eksportowych na tkaniny wełniane i półwełniane, zwłaszcza z krajami bardziej odlegly-

mi. Należy zauważyć, że ma miejsce tendencja niżkowa na chleb żytni 65%, którego ceny w poszczególnych miejscowościach za 1 kg. wynoszą obecnie:

w Wilnie 37 gr; w Baranowiczach 33 gr; w Brześciu n. B. 30 gr; w Łucku 30 gr; w Równem 31 gr; w Białymstoku 34 gr; w Lublinie 33 gr; w Tamopolu 34 gr; w Stanisławowie 36 gr; we Lwowie 38 gr; w Krakowie 37 gr; w Warszawie 40 gr; we Włocławku 31 gr; w Łodzi 33 gr; w Piotrkowie 30 gr; w Kielcach 34 gr; w Radomiu 32 gr; w Sosnowcu 36 gr; w Kąbowicach 38 gr; w Poznaniu 40 gr; w Bydgoszczy 35 gr; w Toruniu 37 gr; w Grudziądzu 35 gr; w Gdyni 38 gr.

Tendencja ta winna się urzeczywistnić w pierwszym rzędzie u nas na Pomorzu, gdyż, jak wynika z powyższego zestawienia cen, chleb u nas jest za drogi, a różnica 6 gr. między ceną za kilo we Włocławku (31 gr.) i w Toruniu (37 gr.) — jest bardzo wymowna.

A więc wydatki wykazały zmniejszenie o 7% w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego, dochody — o 16%. Mniejsza elastyczność wydatków pochodzi zapewne stąd, że w związku z kryzysem trzeba było zmobilizować znaczne sumy na złagodzenie jego skutków. Przypuszczalnie kończący się za 2 miesiące rok budżetowy da wyniki o 10—15% mniejsze od przewidzianych w budżecie.

Dochody i wydatki na jednego mieszkańca

Jak zaznaczyliśmy wyżej, cyfr ilustrujących wyniki gospodarki finansowej nie można traktować w oderwaniu od całości sił gospodarczych państwa. Najdokładniejszą metodą byłoby obliczenie, jaki procent dochodu społecznego jest corocznie absorbowany przez budżet państwowy; w braku jednak ścisłych danych w tym zakresie, musimy uciekać się do surogatów. Otóż z pośród czynników rozwoju sił gospodarczych na pierwszy plan wysuwa się przyrost ludności, który, wywołując konieczność zwiększenia globalnej sumy wydatków państwowych, stwarza jednocześnie nowe źródła dochodów. Gdy obliczymy kwoty dochodów i wydatków skarbowych, przypadające na jednego mieszkańca, otrzymamy obraz następujący (dla bieżącego okresu budżetowego przyjmujemy liczbę ludności równą 31 milj., tudzież przypuszczamy, że w r. 1931/32 będzie ona wynosiła 31,4 milj.):

Rok	Wydatki (w zł.)	Dochody (w zł.)
1924	93	88
1925	99	85
1926/27	64	70
1927/28	85	90
1928/29	90	99
1929/30	90	99
1930/31 przypoz.	90	99
1931/32	81	81

Bezpodstawność deklamacji opozycyjnych

Spostrzeżenia, które uczyniliśmy przy rozpatrywaniu pierwszej tablicy, nasuwają się tutaj w sposób jeszcze bardziej jaskrawy. Zestawienie to szczególnie dobitnie wykazuje bezpodstawność wszystkich deklamacji opozycyjnych o rzekomej rozrzutności „rządów sanacyjnych” w porównaniu z rządami parlamentarnymi; jak widzimy, nawet w r. 1929/30 nie został osiągnięty poziom wydatków z r. 1925; to samo można byłoby powtórzyć w odniesieniu do dochodów, gdybyśmy do cyfr z lat przedwojennych dodali wpływy z podatku inflacyjnego i pożyczek.

Tymczasem nie należy zapominać, że sytuacja dla rządu Marsz. Piłsudskiego była pod wielu względami trudniejszą aniżeli dla jego poprzedników parlamentarnych. Rząd ten dokonywał bowiem znacznych inwestycji, zaniedbanych w latach poprzednich; musiał przeznaczyć większe niż dotychczas sumy na opracowanie i amortyzację długów państwowych, które wzrosły z powodu przeprowadzenia stabilizacji waluty; przeprowadził oczyszczenie aparatu administracyjnego i armji od przeróżnych ekspozytur partyjnych, co pociągnęło za sobą wzrost wydatków na emerytury; musiał liczyć się z zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej i niebezpieczeństwem zaatakowania granic; wreszcie, gdy nadszedł kryzys gospodarczy, musiał zmobilizować znaczne kwoty na walkę z nim.

20 proc. obniżenia ciężarów skarbowych na każdego mieszkańca

Narazie trudno przewidzieć, jakie wyniki rzeczywiste da wykonanie budżetu na r. 1931/32. W każdym bądź razie budżet ten, zawdzięczający swą postać obecnej zgodnej współpracy Rządu i Bezparytyjnego Bloku, przewiduje obniżenie ciężarów skarbowych, PRZYPADAJĄCYCH NA KAŻDEGO MIESZKANCA O BLISKO 20% w porównaniu z wykonaniem budżetu przedkryzysowego z r. 1928/29. Przy zastosowaniu innych środków zaradczych, można mieć pewność, że nasza gospodarka skarbowa przejdzie okres kryzysu bez tych wstrząszeń, jakie stały się jej udziałem w r. 1925/26.

Ku chwale Bożej i pożytkowi ludzkiemu

List pasterski na post ks. Biskupa Okoniewskiego

Stanisław Wojciech z Zmiłowania
Bożego i Stolicy Apostolskiej Łaski —
Biskup Chełmiński — duchowieństwu
i wiernym błogosławieństwo w Panu.

Kochani Diecezjanie!

Piąty już rok dobiega końca, odkąd stanęliśmy pomiędzy Wami; piąty już rok się spełnia, odkąd objąłem rząd diecezji. — Unosi nas wszystkich jakby potężny, rwący strumień czasu, toczący się ku wieczności. Czas zawsze spieszy pędem niepowstrzymanym naprzód, ale w ostatnich latach, tak bogatych w wydarzenia i rocznice wiekopomne, wydaje się, jakby mknął w dal tak szybko, że zdołamy za ledwo część owych wydarzeń rozważyć głębiej, zastanowić się nad ich znaczeniem, nad korzyścią albo stratą, którą przynosi naszej duszy. A jednak to sprawa najważniejsza. Powiedział Pan Jezus: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, jeśli na duszy swojej ponieść się szkodę?” (Mat. 16,26). Na coż zdadzą się w chwili śmierci wszystkie wysiłki, choćby na pozór najszlachetniejsze, najgłośniejsze, jeśli nie były w zgodzie ze sumieniem, w zgodzie z prawem Chrystusowym? Na coż zdadzą się, jeśli nie korzystaliśmy z łask, które płynęły tak obficie?

Trudno w krótkim liście pasterskim poruszyć wszystkie wydarzenia, potrącić o wszystkie łaski ostatniego pięcioletnia, zwrócić uwagę na jedno tylko wydarzenie, które przeżyliście wszyscy. Kochani Diecezjanie: na Wizytację pasterską. Za pomocą Bożą, której najpokorniejszy i najgłębszy hold składamy, przebiegliśmy całą Diecezję naszą wszędy i wzdłuż, dotarliśmy do wszystkich nieomal parafii, do wszystkich kościołów, zapoznając się z Wami, przemawiając do Was, bierzmując. Były to dni niezapomniane; cała parafia poruszona, cała parafia odnowiona zasłuchana. O gdybyż tak było pozostało! Ale ulomna natura ludzka. Strumień czasu rwie naprzód. Przyszły nowe wrażenia i w części zatępiły wrażenia poprzednie. Starajmy się je odświeżyć.

Podczas Wizytacji Pasterskich poznaliśmy się przedewszystkiem wzajemnie. Poznały zakątki, w których już od przeszło stu lat nie stanęła stopa Pasterza Diecezji, swego Biskupa; poznał Biskup swoich diecezjan. Poznałem Wasz zapal, przejawiający się w tych licznych bramach triumfalnych, w tych wieńcach i kwiatkach, które przyzdobiłyście Wasze drogi, Wasze domy, Wasze kościoły. Z pod tych bram i wieńców i kwiatów wychyla się Wasza wiara gorąca, wychyla się Wasza dusza przystrojona w cnoty jakby w owe kwiaty przepiękne. Ten żywiołowy odruch Waszych serc poruszył do głębi serce moje i związał je z sercami Waszemi. Wytworzyło się głębokie, szczere zaufanie pomiędzy nami. Nauczyłem się Was cenić, widziałem w duszach Waszych jakby bezcenne klejnoty, dla których zbawienia, uświęcenia, udoskonalenia nie można podjąć dość pracy, dość wysiłku.

Poznałem nie tylko Wasze radości, ale i rozliczne kłopoty Wasze, nieodłączne niejako od życia ludzkiego. Widziałem w niejednym miejscu ziemię nieurodzajną, z trudem tylko żywiącą swoich właścicieli. Widziałem tych, którzy dla chleba wychodzą poza granice kraju. Widziałem i tych, którzy bezdomni byli i bezrobotni i serce mi się ścisnęło nad ich niedolą. Widziałem drogi dalekie do kościoła, które zwłaszcza w zimie utrudniały niezmiernie spełnienie niedzielnej i świątecznej obowiązku.

Poznałem również Wasze życzenia i jak mogłem, starałem się im zaradzić. — Wszakże wśród tych pięciu lat powstało jako owoc Wizytacji Pasterskich tyle samodzielnich obwodów duszpasterskich, tyle dźwignęło się i dźwiga nowych kościołów. Prawda, że czasy na całym świecie są ciężkie, więc i u nas odczuwać się daje ciężkie położenie gospodarze, a jednak wśród tych ciężkich czasów jakby świt czasów lepszych wznoszą się kościoły. Będą one pomnikami wiekistymi nie tylko Waszej wiary gorącej, ale przede-

wszystkiem tej ofiarności, co to odejmie sobie nieomal od ust, ale nie poskąpi datku Bogu samemu. O jakże Pan Bóg raduje się z takiego usposobienia Waszego, o jakże je wynagrodzi stokrotnie!

II. Podczas Wizytacji Pasterskich przemawiałem do Was. Była to jakby siejba Słowa Bożego, może nieudolna, ale z serca płynąca. Pragnąłem utwierdzić dobre, a usunąć zło.

Utwierdzić dobre. Przed oczyma memi przesuwały się te liczne bardzo Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej, stowarzyszenia matek i ojców, dzieła misyjne, dzieła Pań Miłosierdzia, towarzystwa ludowe, kółka rolnicze, kółka śpiewacze, towarzystwa straży ogniowej i wiele, wie-

le innych. O jakżeż zadowolenie ogarniało duszę moją na ten widok! Ujrzałem jakby siły potężne w tem zjednoczeniu się wielu pod jednym sztandarem. Ujrzałem jakby pielegnowanie poszczególnych cnot przez całe zastępy diecezjan. Ujrzałem na ziemi jakby odbłask tych rozlicznych chórów niebiańskich, śpiewających na cześć Boga wszechmocnego. O dałby Bóg, żeby w każdej parafii istniały wszystkie te stowarzyszenia, żeby złączyły się w zgodnej i zbożnej pracy pod opieką i osłoną akcji katolickiej, która je ze spoli, zjednoczy i siły ich ku wspólnemu skieruje celowi; ku chwale Bożej i pożytkowi ludzkiemu.

(Dokończenie nastąpi.)

Na marginesie

Fakty, które mówią za siebie

O czym należy zawsze pamiętać

Powoli, z dnia na dzień przenikają do świadomości społeczeństwa te fakty, o których trzeba i należy wiedzieć, gdy pragnie się trzeźwo, spokojnie ocenić naszą rzeczywistość polityczną i państwową.

Te wyrzekania, które słyszemy stale z trybuny sejmowej, a pochodzące z ust opozycyjnych mówców, te ciągłe, systematyczne oczernianie naszej rzeczywistości na łamach pism partyjnych tego obozu, który nie waha się przed szerzeniem zamętu w najdonioślejszych dla nas zagadnieniach państwowych — są prosto czemś ponurym. Gdy uprzytomnimy je sobie odnosi się wrażenie, że pewnym kolom polityczno-partyjnym zależy właśnie na tem, aby wnosić ferment, szerzyć go i niepokój i zatrwać atmosferę społeczną. Czynią to dziś zarówno endecy, jak i socjaliści. Te dwa ugrupowania obnoszą się przytem bez przerwy z hasłami praworządności, które, jak okazuje dzisiejsza rzeczywistość, są tylko czezą przechwałką i płaszczykiem dla wręcz niepraworządnej akcji, czy wystąpień publicznych.

Bardzo dobrze sięgnąć nieraz wstecz do minionych wydarzeń, aby stwierdzić, że to ugrupowania polityczne, które dziś bez przerwy oskarżają rząd swego czasu zapisały swą działalność wymownymi zgłoskami. Przytoczmy na dowód szereg jaskrawych faktów.

WOŁANIE O DYKTATURĘ.

„Robotnik” w nr. 276 (1926 r.) dowodził, że w „tragicznych dla narodu chwilach, rzymski lud powoływał dyktatora, oddając mu władzę niepodzielną”, że zatem w obecnej chwili wywalczenia i tworzenia Wolnego Państwa naszego, dyktatura Piłsudskiego jest konieczna. Daszyński pisał w tym czasie również w „Trybunie”, że „Piłsudski to człowiek mocny, który od lat wiedział, czego chciał, a chcąc czegoś, musiał dobrać środków, chociażby bardzo niemiłych i niezwykłych”.

Po zamachu majowym Daszyński, Kwapiński, Lieberman, Czapiński, Hausner, Barlicki, Niedziałkowski i Prager zwrócili się listem otwartym do Marszałka Piłsudskiego, żądającym ni mniej ni więcej tylko powołania bez sądu pp. Korfanteo, Witosa, Kiernika etc. tych dosłownie

„złodziejów grosza publicznego, członków rządu hańby i sprzedajności”.

Wówczas socjaliści z pianą na ustach wołali o pogłębienie rewolucji, o wyciągnięcie konsekwencji z przewrotu. Wiadomo dobrze, jak Marszałek Piłsudski potraktował wtedy bezcelne natręctwo i zabiegi przywódców socjalistycznych.

ICH ETYKA.

Przejdźmy teraz do endecji. Endecki minister sprawiedliwości Nowodworski swego czasu na zarzut opozycji, że bito, by wyciągnąć zeznania, „przepięknie” odpowiedział:

„ponieważ nie było zeznań, musiano uciec się do bicia”.

W r. 1919 raport żandarmerji pod batutą endeckiego p. Niedzielskiego brzmiał, jak następuje:

„Zagłębienie musi dostać wojskowego dyktatora, który tak cywilnie, jak wojskowe urzędy, będzie pod sobą miał i musi dostać siłę, dobrze płatną żandarmerję, by ci żandarmi mogli bez kłopotów o swój byt, służbę się poświęcić całkowicie”.

Wówczas socjalista Czapiński ten, za którego niewątpliwie wiedzą podczas sesji genewskiej wydano w kilku językach broszurę o Brześciu, która wielce przysługuje się wrogiem nam propagandzie niemieckiej — w Sejmie powiedział pod adresem endeczków:

„banda szpicli i denuncjantów”.

ŻANDARM ENDECKI.

W tym samym dniu mówił w Sejmie Da-

Zwrot nieposiadanego odznaczenia

Ks. prałat Świejkowski z Gorlic ogłosił list w którym oświadcza, że zrzeka się przyznanego mu w r. 1929 „Medalu Niepodległości”, a jako powód podaje, iż nie chce nosić tego samego odznaczenia, które przyznano pulk. Kostek-Biernackiemu.

W związku z tem Agencja Iskra wyjaśnia... iż Medal Niepodległości ustanowiony został dopiero w październiku 1930 r. a ks. prałat Świejkowski zrzeka się prawa do Medalu Niepodległości, przyznanego mu rzekomo... w sierpniu 1929 roku.

Pomijając ten drobiazg, dowiadujemy się, że komitet Krzyża i Medalu Niepodległości wogóle nie przyznawał nigdy ks. prałatowi Świejkowskiemu Medalu Niepodległości.

Mamy do czynienia z oryginalnym faktem nieprzyjęcia odznaczenia, którego się wcale nie otrzymało.

szyński (4. 4. 1919). Mówił dosłownie i tak piętnował grzechy endeckie:

„W powiecie sanockim aresztowano wszystkich przywódców komitetów gmin chłopskich, między innymi pewnego starca, mającego 78 lat. Nie upływa dzień, aby nie znęcano się nad ludźmi w sposób niebywały. W wojsku wprowadzono karę chłosty. Żołnierzy, podejrzanych o kradzież, bito w pięty, stosując chińskie tortury, urzędnicy w działach szczególnie ważnych, nie wykonują żadnej czynności bez otrzymania łapówki. Z rozkazu komisarza Pierozka, Czecha, wojsko katuje służbę dworską — onegdaj aresztowano sekretarza Zw. Rolnego, Sęka — za co? Pierwszy lepszy sierżant śmie rozpędzać zgromadzenia poselskie, sprawozdawcze. Daje się Polsce tylko policję, a ks. Lutostawski mówi, że za mało tego, że trzeba szubonic, więźniów, żandarmerji, śledztw, sądów doraźnych i konfiskat! A kto dzisiaj w Polsce wierzy w wasze sądy? Wszak przy kolebce nowego ładu, postawiła endecja brutalnego żandarma”.

TRAGEDJA KRAKOWSKA.

Odwróćmy znowu uwagę w stronę socjalistów. Krwawa masakra ułanów i żołnierzy polskich w Krakowie, urządzona przez bojówki socjalistyczne, stanowi obok morderstwa pierwszego Prezydenta Rzplitej najbardziej ponurą i tragiczną kartę w naszej historii odrodzenia.

Socjaliści, podkomendni Daszyńskiego, Liebermana, Stańczyka i innych znęcali się prosto nad rannymi żołnierzami.

Czy wiecie, — pisał niedawno H. Przyborski w „Dzienniku Poznańskim” — że uwięzionemu w domu ludowym, dowódcy pułku — ciężko rannemu pułkownikowi Wł. Bzowskiemu przeciągną ostry nóż po gardle, a innych rannych obdzierano z ubrań, bito i masakrowano?... Czy pamiętacie, że potem na rozprawie panowie przysięgli uniewinnili zbrodniarzy?”

Działo się to w okresie, gdy premierem był Witos, ministrem zaś spraw wewnętrznych t. zw. krwawy Kiernik. Wprost wzdrga się barzy sumienie, gdy dziś o tem czytamy.

Mnożę to i również im podobne fakty można bez liku. Dziś socjaliści wspólnie z endecją, ramię przy ramieniu zwalczają rząd, rozdierają szaty, gwałtują na rzekome nadużywania władzy. Mają siebie za obrońców wolności, sprawiedliwości i praworządności.

Leć, czy mają prawo przemawiać dziś językiem praworządności, którzy jej nigdy nie potrafili gruntownie uszanować? — Odpowiedź jest i będzie zawsze jasna. Dzisiejszym alarmistom zawdzięczamy to tragiczne i bolesne nieporozumienie, ten splót okoliczności, że ich nieprawością poczęte wydarzenia starają się okryć płaszczykiem brzmiącego cynicznie frazesu.

Ileż racji zawiera list prostego, zwykłego polskiego robotnika Stefana Wojteczaka, który z za oceanu przed niedawnym czasem pisał:

„Takim postom opozycyjnym należy się kwarta rycyny dziennie i umieścić ich należy w sanatorium a nie w sali sejmowej, gdzie się mają odbywać narady nad wzmocnieniem kraju i polepszeniem gospodarstwa”.

I ten głos rzetelnej troski o dobro kraju jest bodaj czy nie stokroć wymowniejszy, niż ciągle launty obłudne naszych opozycjonistów.

Z teki karykaturzysty



Dialektyka profesorska

Stroński: — Jest Konstytucja, a jednak niema. Niema „jego”, ale jednak „on” jest.

Romantyczne czasy dziennikarza

Stulecie urodzin Rocheforta — Walka z Napoleonem III — Mistrz pióra i dyletanci szpady — Dwie anegdoty

Były czasy, kiedy i dziennikarstwo, tak dzisiaj praktyczne, i zdające sobie sprawę ze wszystkich potrzeb i konieczności życia, było jeszcze pełnym zapału, romantycznym młodzieńcem, który cieszył się tem, że może wypowiedzieć w piśmie swoje sądy indywidualne.

Refleksje te nasuwają się z okazji przypadającego właśnie na te dni setnego jubileuszu urodzin słynnego ongi polemisty i dziennikarza francuskiego, Henryka Rocheforta.

Przeważał w nim impet polemiczny, namiętność krzyżowania szpady, i to nie tylko polemicznej, ale i rzeczywistej.

Wetawiał się przedewszystkiem i zapisał w dziejach słynną swoją walką polemiczną z Napoleonem III.

Rozgłos przyniosło mu pismo „La Lanterne”, którego pierwszy numer pojawił się 30 maja 1868 r. Zaczynał się on od następującego zdania, które stało się historycznym: „Francia posiada, według Almanachu cesarskiego, 36 milionów przedmiotów sztuki rządzenia, nie licząc przedmiotów niezadowolonia”. Pierwszy numer „Lanterne” rozszedł się w 100.000 egzemplarzach. Powodzenie pisma rosło ustawicznie aż rząd, widząc niebezpieczeństwo, zamknął pismo na 11-ym numerze. Rochefort skazany został na rok więzienia i 1000 franków grzywny, lecz nie odsiedział kary, gdyż uciekł do Brukseli.

„Lanterne” wychodziła dalej w Brukseli skąd w sposób bardzo pomysłowy przemycono ją do Francji. Przedostawała się tam na grzbietach psów, które z jednej strony granicy straszono kijami, a z drugiej wabiono kielbasą. Lecz najzłśliwszą ze wszystkich metod była chyba ta, która polegała na tem, że egzemplarzami zakazanego pisma wypełniano wnętrza gipsowego popiersia cesarza.

W roku 1869 Rochefort wybrany został do ciała ustawodawczego. 10 stycznia 1870 r. mógł być odegrać decydującą rolę polityczną. Był to dzień pogrzebu dziennikarza Wiktora Noir, którego książę Piotr Bonaparte zabił w chwili, gdy ten przyszedł wyzwąć go na pojedynek w imieniu swojego przyjaciela.

Dwustutysięczny tłum towarzyszył zwłokom zamordowanego na cmentarz. Rochefort szedł na jego czele i mógł go zaprowadzić dokąd chciał, mógł rozpętać rewolucję. Wyprowadził za miasto. „Prowadziłem kondukt żalobny, a raczej on mnie prowadził”. — tak się wyraził później o tym momencie. Zabrakło mu decyzji choć nie brakło mu nigdy odwagi osobistej. Pojedynekował się zawzięcie, choć nie miał pojęcia o władaniu bronią.

W r. 1871 był członkiem rządu obrony narodowej, znowu posłem, sympatyzował z komunistą zwrwał z nią. Linja jego polityczna stała się niejasną i niekonsekwentną, nie wadała nim bowiem doktryna, lecz temperament bojowy.

Rochefort był znawcą malarstwa i teatru i napisał sam szereg wodewilów i sztuk. Z racji tej pisma francuskie przypominają dwie zabawne anegdoty.

Pewnego dnia miał się pojedynekować. W momencie, gdy miał opuścić mieszkanie, wpadała znająca przystojna dziewczyna i pyta: „Pan się ma pojedynekować?” Polemista, wzruszony rzekomym objawem sympatii, odpowiada „tak, ale jeszcze daleko mi do pogrzebu!” „Nie o to chodzi, chciałam pana prosić o wielką przysługę. Wszystkie moje koleżanki mają przyjaciół, którzy pojedynekowali się z ich powodu. Mnie się to dotąd nie zdarzyło. Pan i tak ma się pojedynekować, więc chyba mogę pana prosić o to, aby pan powiedział, że pojedynek odbywa się z mego powodu”. Rochefort z trudnością zdołał jej wyperwadować, że to się nie

da zrobić, ale ona nie dała się przekonać i odeszła zapłakana, powtarzając, że pech stale ją prześladowa.

Raz Rochefort chwalił się przed sławnym powieściopisarzem Alfonsem Daudetem, że jest jedynym człowiekiem we Francji, na którego wezwanie w każdej chwili 100.000 osób wyjdzie na ulicę. Grano właśnie wtedy w „Odeon” udratmatyzowaną przeróbkę powieści Daudeta „Jack”. Sztuka nie miała powodzenia.

Na te słowa przyjaciela-samochwala Daudet włożył monokl i rzekł tonem pełnym słodyczy: „Przyszedł mi pan tych ludzi do „Odeonu” na moją sztukę”. W. J.

Ameryka buduje największy sterowiec

Zeppelin w porównaniu z nim wygląda tak pisklą

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto obecnie budowę nowego olbrzyma powietrznego, przeznaczonego dla marynarki amerykańskiej, kosztem 15 milj. dolarów. Będzie to największy sterowiec powietrzny świata, jaki kiedykolwiek wybudowano. Sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin” w porównaniu do nowego olbrzyma amerykańskiego „Z. R. S. 4” wyglądać będzie jak pisklą, które ukryć się może pod skrzydłami.

Dla zilustrowania olbrzymich rozmiarów sterowca amerykańskiego przytoczymy kilka liczb porównawczych: Pojemność „Hr. Zeppelina” wynosi 105 tys. m³ — sterowca amerykańskiego 184 tys. m³ długość 235,5 mtr. — 239,3 mtr., wysokość — 33,5 mtr. — 44,7 mtr. liczba motorów 5—8, szybkość 128 klm. — 134 klm., siła maszyn 2.650 km. — 4480 km. nośność 84,5 ton, 182,5 ton, zasięg działania 11.250 km. — 17.000 km. Mimo, że sterowiec amerykański prawie dwa razy przewyższa sterowiec niemiecki pod względem pojemności gazu jest tylko o 2,70 mtr. dłuższy od niego.

Najważniejszym momentem przy konstrukcji nowego sterowca jest zastosowanie gazu heljum, dzięki któremu z góry wykluczone są wszelkie katastrofy, jakie by mogły powstać wskutek pożaru. Dzięki heljum można umieścić silniki we wnętrzu kadłuba, podczas gdy dotychczas musiano je umieszczać na zewnątrz. Przy nowym sterowcu na zewnątrz znajdować się będą jedynie śmigła.

Dalszą korzystną innowacją przy nowym sterowcu jest zastosowanie specjalnych silników, dzięki którym śmigła będzie można ustawiać w dowolnym kierunku.

Nawskroś oryginalną za atrakcję nowego sterowca tworzy pewnego rodzaju magazyn, umieszczony na dnie kadłuba w przedniej części o długości 23 m. i szerokości 18 m. — Magazyn przeznaczony jest dla pomieszczenia 5 samolotów. Samoloty będą opuszczane kadłub swego powietrznego hangaru przez ot-

wór, umieszczony u spodu sterowca. W razie powrotu samolotu sterowiec i samolot lecicieć będą z tą samą szybkością 60 km. na godzinę tak długo aż samolot zostanie przyczepiony do haków dźwigni, za pomocą których samolot będzie wciągnięty do wnętrza sterowca.

Sterowiec będzie mógł pomieścić około 100 pasażerów, na razie zaś służyć będzie dla celów amerykańskiej marynarki wojennej.

1605 lotów — 3577 godzin w powietrzu

Grono polskich pilotów — jubilatów powiatowych, którzy w służbie lotniczej przebyli przestrzeń podobną do pół miliona kilometrów (pp. Burzyński, Długaszewski, Karpiński i Płonczyński), powiększył ostatnio pilot cywilny p. Jerzy Mitz. Pilot ten, przyprowadziwszy w dniu wczorajszym samolot P. L. L. „Lot” ze Lwowa do Warszawy, zaokrąglił również sumę przebytych przez siebie kilometrów w powietrzu do imponującej cyfry 500.000.

W ciągu swojej służby w polskim lotnictwie komunikacyjnym (od r. 1924), pilot Mitz dokonał 1.605 lotów linjowych, przebywając w powietrzu ogółem 3.577 godzin i przewożąc 4.223 pasażerów, nie naraziwszy żadnego z nich na najmniejszy szwank na zdrowiu.

3.577 godzin w powietrzu, to stanowi okrągłe 150 dni (24-godzinnych), albo całe 5 miesięcy. Bliko pół roku w powietrzu — to naprawdę imponujące.

Rzymskie miasto w Marokko

Uczeni ze wszystkich stron świata spieszą do Maroko na wiadomość o odkryciu ciekawego zabytku archeologicznego, a mianowicie miasta rzymskiego Chella, położonego w pobliżu sławnego pałacu sułtana marokańskiego. Do odnalezienia tego miasta przyczynił się w dużej mierze owarz arabski, który pędząc swe owieczki potknął się o kamień, noszący napis łaciński. Odkrycie to jest tak ważnym dla uczonych, że poruszają oni nawet groby faraonów egipskich i spieszą do „śpiącego miasta” — jak je nazywają Arabowie. Rząd francuski postanowił finansować całą robotę, aby miasto Chella jaknajprędzej wydobyć na światło dzienne.

Bakterie z przed 700 milionów lat

Odkrycia uczonych

Sensację nie tylko wśród kół uczonych, ale i wśród szerszej publiczności wywołały doniesienia o wynikach badań geologa amerykańskiego dr. Karola Lipmana. Uczony amerykański dowiódł, iż w warstwach geologicznych, pochodzących z najwcześniejszych okresów naszej ziemi, znajdują się żyjące bakterie. Warstwy te od prapoków już są odcięte od powierzchni ziemi i od otaczającej ją atmosfery, tak, iż dopływ nowych bakterij był wykluczony. Od tego czasu, kiedy warstwy te zapadły się w przepastne głębiny, przeszły nad ziemią miliony lat. Małe żyjątka jednakże, które razem z temi warstwami zapadły się w głąb ziemi, przez długi ten okres zachowały się przy życiu do dnia dzisiejszego, kiedy ich tajemny byt odkrył nowoczesny uczoney.

Geolog amerykański zastosował przy swych poszukiwaniach metodę, która z góry wyklucza wszelką omyłkę. Kamienie, wydobywano z głębi ziemi wśród największych ostrożności, chroniąc je przed zetknięciem się z powietrzem. Kamienie te po krótkim już czasie pod wpływem starannej opieki uczonogo zaroily się pod mikroskopem od niezliczonego množství bakterij.

Cóż znaczą wobec tego odkrycia bakteriologiczne uczonogo francuskiego Galippe'a?

Prof. Galippe odkrył swego czasu żyjące bakterie na zwojach papirusów, spoczywających od półtrzecia tysiąca lat w grobowcach faraonów egipskich. W tkankach tych papirusów zachowały się bakterie przy życiu przez zawrotny dla pojęć ludzkich okres czasu.

Tymczasem wyniki badań Lipmana usuwają odkrycia prof. Galippe'a daleko w ciół, i stawiają nas przed nowymi zagadkami bytu i życia, wobec których umysł ludzki stanąć musi bezradny.

Część rudy kamiennej, na której znaleziono żyjące bakterie, pochodzi z epoki Kambrjum. Nazwą tą określa się jeden z najwcześniejszych okresów ziemi. Początki pierwszego okresu Algonkium sięgają czasów, w których dokonywał się proces wystygania kuli ziemskiej. Po okresie Algonkium następują okresy Kambrjum, Dewon, Perm i Carbon, który samyka najstarszą perjędę ziemi. W okresie Kambrjum wody ziemskie roily się już od różnych zwierząt. Od tego czasu upłynęło według obliczeń uczonych 700 milionów lat.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

64)

Powieść

Spróbowała języka niemych, wskazując na galerję, z której zeszedł. Skisnęła głową. Ponieważ nie było służby, nie pozostawało jej nic innego, jak iść samej.

Poszła ku klatce schodowej. Ananimita cofnął się, ogarniając swoje szaty, ale nie zaprotestował.

— Pewnie myśli, że to jakaś podejrzana wizyta, do której mu nic, ale nienawidzi widoku chrześcijańskiej twarzy — pomyślała Julja, gdy na jej uprzejme skinienie odpowiedział tem samym złem spojrzeniem.

Weszła na galerję. W powietrzu musiała się dziwna, ostra woń. Julja nie znała zapachu opium, ale pomyślała, że to musiało być to. A więc baron narkotyzował się i w domul No, był panem siebie i Hue.

Zbadala, z za których drzwi sączy się światło, i poleciwszy się opiece opatrznosci, nacisnęła kłamek.

W pierwszej chwili zrobiło jej się niedobrze. W pokoju panował mdły zaduch, dziesięćkrotnie silniejszy niż na galerji. Źródło jego było widoczne. Pod ścianą stała sofa, na

której leżał człowiek, odwrócony tyłem do drzwi, z długą fajką w ustach. Na stolczku płonęła lampka spirytusowa.

Julja patrzyła jak skamieniała. Palacz zaciągnął się głęboko, złożył fajkę na tacy i osunął się na haftowaną poduszkę, zamknął oczy. Przypomniała sobie z książek, że palacze opium przechodzą przez różne fazy i że po fazie dziwnego, nienaturalnego podniecenia następują fantastyczne, nierealne marzenia, nieznanne zwykłym śmiertelnikom, a w końcu głębokie, czarne zapomnienie. W której z tych faz znajdował się de Grignon?

Odpowiedź na to pytanie wywiązała się z sytuacji. Francuz leżał przez chwilę zupełnie nieruchomo, dymiąc z nozdrzy niebieskawym dymkiem, poczem sięgnął ręką do czoła, przetarł oczy, otworzył powieki i spojrzał na Julję. Oczy te były szkliste i tańczyły w nich dziwne światła. Widać było, że stan tego człowieka jest nienormalny. W pierwszej chwili Julja doznała strasznego wrażenia, najgorszego w swoim życiu,

ale ochłoneła. Ku jej zdziwieniu, baron wstał, podszedł do niej zupełnie pewnym krokiem i wyciągnął rękę.

— Co za cudowna niespodzianka? Gdyby nie wyraz oczu, pomyślałaby, że wita ją w kasynie w Cannes. Postanowiła zachować się tak, jakby w jej nocej wizycie w jego domu nie było nic nadzwyczajnego.

— Tamci wybrali się na spacer po rzece o księżycu, a ja przyszedłam do pana.

— Jaka pani łaskawa! To chyba telepatja, bo ja przed chwilą zastanawiałem się, czyby nie iść do pani. Przez cały tydzień byłem szalenie zajęty z racji przygotowań do tej pożałostkiej uroczystości. Ale proszę, niech pani siada. Każę przynieść herbatę. W Annamie piję się herbatę przy każdej możliwej okazji. Wziął laskę i uderzył nią w gong.

— Spodziewam się, że nie zgorszyłam pani. — Wskazał na tacę z przyborami do palenia opium. — Wielu z nas wpada w ten nałóg. Trudno uniknąć zarazy, przebywając w towarzystwie dygnitarzy annamicznych, którzy wszyscy palą. Wiem, że wy, Anglicy, macie odrazę do narkotyków, ale opium nie jest takie szkodliwe jak się zdaje. W każdym razie daleko mniej szkodliwe niż alkohol.

Dziwiły ją jego długie wyjaśnienia będące właściwie usprawiedliwieniem

okropnego nałogu.

W drzwiach ukazał się starzec w długiej, niebieskiej szacie.

— Co pani woli, wino czy herbatę? — zapytał de Grignon.

— Proszę o herbatę.

— A papierosy! Gdzie ja podziabem papierosy? — Zaczął się rozglądać po pokoju.

Julja wyjęła papierosnicę.

— Ja mam. Może pan pozwoli?

De Grignon potrząsnął głową i wskazał na sofę.

— Ja wypalę swoją fajeczkę, jeżeli pani to nie zgorszy.

— Ależ, co znowu! Przeciwnie. Jestem ciekawa, jak się to robi.

Osunął się swobodnie na kanapę i rozciągnął na niej jak długi. Gdy wziął igłę, by ją zanurzyć w dzbanku z opium, zauważyła drżenie jego ręki, a następnie gdy narkotyki gotowały się nad lampką, wielkie zniecierpliwienie. Jasnym było, że panował nad rozdrażnieniem, spowodowanym przerwaniem samotnej orgji.

Przypatrywała się w milczeniu. Baron napełnił fajkę, zaciągnął się i opadł nawznak, wypuszczając z nozdrzy delikatny dymek. Julja zauważyła, że służący, który wszedł z tacą, postawił ją cicho i nie patrząc na swego pana, wymknął się z pokoju w taki sposób, jakby wykradał się z kościoła. (Ciąg dobry nastąpi).

Deficytowy budżet - celem endecji

Cięta odpowiedź Ministra Skarbu ludziom złej woli — Wielki bluff opozycyjnych wniosków oszczędnościowych

Rozprawa budżetowa w Sejmie dała w pełni pogląd na nasze położenie i finansowe i gospodarcze. Należy jeszcze zwrócić uwagę na ostatnie przemówienie p. Ministra Skarbu p. Małuszkiewicza, który raz jeszcze energicznie rozprawił się z zarzutami podniesionymi i wysuwaniem stale przez opozycję.

Pozwolę sobie zadać parę pytań, na które Panowie sami sobie odpowiadają. Pierwsze pytanie, które stawiam sam sobie, jak i wszystkim Panom, jak i Panom ze Str. Narodowego wreszcie — to czy jest potrzebna równowaga budżetowa.

Drugie pytanie, które stawiam Panom — przez prasę, że nudzę niem znów dziś — czy można tak dalece zniżyć wydatki, żeby można było w tej chwili obniżyć obciążenie, czy nie?

Wnioski, które miały nogi i głowę, zostały uwzględnione. Wniosek p. posła Wyrzykowskiego został przez nas przyjęty. Ale Panowie ze Str. Narodowego takich wniosków nie zgłaszali.

Stwierdzam z całym przekonaniem, po zbadaniu tych wniosków oszczędnościowych, które Panowie byli łaskawi zgłosić, — że to jest bluff.

Oszczędności są robione dla Państwa

P. prof. Rybarski powiedział, jakim prawem minister skarbu żąda od niego, ażeby on uwzględnił konieczne zwyki w budżecie, naprzykład zwyczaj na obsługę długów. Powiedział dalej: „Ja nie robię oszczędności dla ministra skarbu”. Nikt nie robi oszczędności dla ministra skarbu. Oszczędności są robione dla Państwa. Ale p. Rybarski nie chce ich robić dla Państwa, on je robi dla „Gazety Warszawskiej”.

P. Komarnicki (K. N.): To niepoważne traktowanie.

P. minister: Ja mam dosyć tej błagi, z którą walczą już rok, Panowie wiecznie wracają z tą samą błagą.

Stwierdzam, że p. poseł Rybarski głosował za ustawą o konsolidacji długu francuskiego, a jednak tej ustawy — twierdzi, że nie potrzebuje uwzględniać w budżecie; to nie jest jego rzecz. Czy to jest rozumowanie uczciwe, czy to jest porządny rachunek? Nie, to jest dalsza demagogia.

Stawiam następne pytanie i chciałbym, żeby Panowie wreszcie wykrztusili na nie odpowiedź: skreślić pensje urzędników, czy nie? Pos. Rybar: Nie.

Napiętnowanie kiepskich żartów i demagogii

P. minister: Nie — doskonale, to w takim razie mamy sytuację jasną. (Głos z ław klubu Narodowego: Nie jesteśmy sadystami). Panowie są mało dowcipni w tej chwili. Powiem panom, do czego Panowie idą — po raz drugi do deficytowego budżetu. W zeszłym roku postawiliście wniosek: podatek obrotowy obniżyć o połowę, pensje urzędników podnieść o 5 proc. — co razem znaczyło zrobić deficyt. Panie profesorze Rybarski, — gdybym wykonał Pański budżet z zeszłego roku, miałbym w tej chwili przeszło 150 milj. deficytu. W tym roku Panowie rozumują w sposób podobny: nie zniżyć pensji urzędników, nie wskazywać Panowie gdzie znaleźć wydatków, ale powiadają: skreślić 107 milionów z dochodów, — skreślić je realnie, Panowie po raz drugi proklamują deficyt budżetowy i ja to piętnuję (Oklaski na ławach BBWR).

Gdzie Państwo ma szukać pieniędzy?

Znowu będę szedł prostym pytaniem: czy sytuacja urzędników i w ogóle ludzi, posiadających stale zatrudnienie, wskutek kryzysu poprawiła się czy pogorszyła? Niewątpliwie poprawiła się. Jeżeli p. prof. Rybar z tej tribuny przytacza argumenty, że na skutek wzrostu wartości pieniądza, wzrosły niektóre typy podatków — to było to słuszne; ale zarazem musi być wskutek tego słuszne i moje twierdzenie, że wszyscy, którzy posiadają stale uposażenie, względnie stale dochody znajdują się dziś w sytuacji lepszej a nie gorszej niż przed kryzysem, a zatem jeśli Państwo i jego obowiązki wzrastają i ono musi oświadczyć dla tych choćby którzy są pozbawieni pracy gdzieś ma szukać pieniędzy, jeśli nie tam gdzie sytuacja się poprawiła.

W roku 1925 kiedy p. Dziedziowski zgłosił projekt o 10 proc. dodatku, uposażenia służbowe nie były wyłączone od tego dodatku; były tak samo włączone w tym projekcie tak, jak ja je proponuję dziś włączyć. Natomiast kiedy po przewrocie majowym po raz pierwszy został uchwalony 10 proc. dodatek uposażenia służbowe zostały wyłączone. Wtedy postąpiono słusznie. Dlaczego? Dlatego, że dewaluacja pieniądza automatycznie obniżyła wtedy uoszące

nia służbowe, nie o drobny ułamek dochodów, ale o 72 proc. wartości, jeśli nie kupceży, to przynajmniej wartości w zlocie. I to trzeba było uwzględnić. Dziś mamy proces odwrotny nie dewaluacji ale rewaloryzacji. Dziś jest właśnie to uzasadnione, co wtedy uzasadnione nie było.

Tak samo niczyj autorytet, żadnego profesora ekonomii, ani żadnego ekonomisty z żadnej gazety nie przekona, że wszystkie podatki wzrosły na skutek tego, iż wartość pieniądza wzrosła.

Nie. Wzrosły tylko podatki realne.

Glupcy nie mogą zakrzyczeć ludzi spokojnych

Proszę Panów, na samym końcu p. prof. Rybar groził nam tu inflacją i moratorium i powiedział, że te zmyry wypelzają na światło dzienne, dlatego jakoby, że Rząd źle funkcjonuje i źle działa. Te zmyry były, są i będą dlatego, że głupich jest dużo. (Oklaski na ławach BBWR). Ja mam na to bardzo prostą odpowiedź. Jeżeli chcemy temu zapobiec, ażeby ci głupcy nie zakrzyczeli ludzi spokojnych i rozsądnych, to mamy na to jedną drogę wyteńczyć istotnie wszystkie siły poci, ażeby równowagę budżetową utrzymać.

I sądzę, że byłoby obowiązkiem Panów nie

myśleć o tem CO BĘDZIECIE MÓWIC NA WIECZACH I ZEBRANIACH, NIE KUPOWAĆ SOBIE ZNÓW WYBORCÓW PRZEZ TO, ŻE WYSTĘPUJECIE PRZECIWKO PODATKOM — ALE MYŚLEĆ I WZIAĆ WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA UTRZYMANIE TEJ RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ.

Odpowiedzialność za złą wolę

Panowie idą inną drogą, drogą — zdaniem mojem — bardzo niebezpieczną. Panowie prawdopodobnie żałują swojego zeszłorocznego wniosku o zwiększenie pensji urzędniczych. Wniosek ten miał ten sam charakter i nie przestane go Panom przypominać. Ten wniosek z którym przychodzicie dziś, żeby 107 milionów wyrzucić z budżetu, żeby stworzyć podstawy do deficytu, ten wniosek Panom przypomnę. Dziś można dyskutować go na zebraniach. Można wołać: Idziemy z hasłem ulg podatkowych. Ale te ulgi oparte są na fikcji.

Kiedys Panowie poniosą odpowiedzialność nie za to, że nastąpi deficytowa gospodarka, bo jej nie będzie, ale za to, że chcieliście do niej doprowadzić. (Silne oklaski).

Po dyskusji Sejm uchwalił budżet na rok 1931/32.

Widmo puczu nad granicą polską

Głos ostrzeżenia senatora francuskiego

Senator francuski, Henry Berenger, wystąpił ze znamienym artykułem w sprawie stosunku Francji do Niemiec, opierając się na rezultatach konferencji w Genewie oraz na treści mowy wygłoszonej przez przywódcę Centrum niemieckiego, ks. Kaasa.

Konferencja Rady Ligi Narodów zakończyła się akordem pojedunawczym. Groźba niebezpieczeństwa została narazie zażegnana i świat cały odetchnął z pewną ulgą.

Byłoby jednak dziecinstwem żywić zbyt wielkie nadzieje i przeszkakiwać z jednej skrajności w drugą. Prezydent Doumergue słusznie zauważył w swem przemówieniu, iż znajomość sytuacji obecnej upoważnia go do wyrażenia życzenia, aby „dzień jutrzejszy ujrzał we Francji odrestaurowanie zgody narodowej”.

Co miał na myśli prezydent? Czy była to aluzja pod adresem Niemiec? Sytuacja w Niemczech jest bezwzględnie dość niepokojąca. Hitlerowcy przygotowują się do puczu na wschodniej granicy Rzeszy. Chodzi tu — rzecz prosta — o Polskę. Ale również i o rząd Rzeszy, który jest kamieniem obrazy dla hitlerowców.

My tu, we Francji, nie powinniśmy zapominać o tem, że Niemcy mają zgórą 5 milionów bezrobotnych, co czyni 20 milionów ludzi (z rodzinami), rozgorączczonych i podnieconych. Jest to dobre podłoże dla rozwoju bolszewizmu i hitlerizmu.

Nie wszystko bowiem, co dzieje się w Niemczech, budzi wiarę w lepsze jutro.

Oto np. osobistość tak wybitna, jak ks. Kaas, główny doradca kanclerza Brueninga i filar partji centrowej, polityk trzeźwy i umiarkowany, wypowiada w swej mowie trewirskiej zdania takie:

„Dezorientacja polityczna w Niemczech pochodzi stąd, że wpadliśmy w rozpacz, że nadzieje wszystkie zawiodły, a to jest dobrem podłożem dla rozwoju bolszewizmu i nacjonalizmu”.

Ks. Kaas mówi dalej, iż rok 1931 „będzie decydującym dla Niemiec i dla Europy w kwestji współpracy międzynarodowej. I tu następuje najważniejsza część mowy ks. Kaasa — Francja nie powinna się upierać przy odmowie wspólnego zbadania w sensie ściśle pokojowym pewnych niemieckich dążeń i postulatów rewizjonistycznych”.

Nie biorąc już tej sprawy tragicznie, musimy jednakże stwierdzić, że chodzi tu o spokój nie tylko Francji ale i całej Europy. Odprężenie ogólne może nastąpić tylko w razie ogólnoeuropejskiego porozumienia. Francji zależy na tem oczywiście, aby dokonano się ono na Zachodzie, ale Niemcy muszą pamiętać przytem, że porozumienie tego rodzaju może dojść do skutku tylko na podstawie respektowania traktatów i stabilizacji terytorjalnej.

W dniu święta Rarańczy

Sławne i pamiętne są pola Rarańczy i Roskiny Dziejowy dramat tych pól rozległych i wzgórz szerokich rozegrał się przed trzynastu laty w rozpaczliwej walce II Brygady Legionów Polskich z oddziałami wojsk austriackich w dniu 15 lutego 1918 r.

13-ta rocznica wielkiego czynu legionowego przejścia b. II Brygady pod Rarańczy obchodzona będzie tego roku nader uroczysto.

Program uroczystości w Warszawie m. in. przewiduje: w sobotę o godz. 9.30 odprawione zostanie w Kościele Garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych pod Rarańczy legionistów. Kazanie wygłosi kapelan legionowy ks. Antosz.

O godz. 10.30 po nabożeństwie nastąpi odjazd na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie zostanie złożony wieniec na grobie śp. mjr. Gniadego. W godzinach popołudniowych począwszy od godz. 16 odbędzie się zebrania kół pułkowych, każde oddzielnie, w salach Wojskowego Biura Historycznego. Wieczorem o godz. 20 wspólna koleżeńską wiececzka w Kasyne Sztabu Głównego.

W niedzielę zaś o godz. 11 przed południem rozpocznie się wspólne zebranie wszystkich kół pułkowych, również w salach Wojsk. Biura Historycznego.

W związku z tem świętem zamieszczamy poniżej wyjątek z wspomnień z 15 lutego 1918 roku p. Michała Wierzbickiego

Polska i Niemcy w oficjalnych enuncjacjach

Dnia 12 b. m. minister pełnomocny R. P. przy rządzie Rzeszy p. Alfred Wysocki złożył listy uwieczniające prezydentowi Rzeszy von Hindenburgowi. Na audjencji obecny był minister Spraw Zagr. Rzeszy dr. Curtius.

Posel Wysocki zaznaczył w swoim przemówieniu do Prezydenta Rzeszy m. in.:

Rozbudowie stosunków między Rzplita Polską a Rzeszą niemiecką pragnę poświęcić wszystkie mo siły i żywzię nadzieję, że w tych moich poczynaniach znajduję u rządu niemieckiego należyty oddźwięk.

Na przemówienie posła dr. Wysockiego prezydent Hindenburg odpowiedział m. in. co następuje:

„Niemcy będą zawsze chętnie brać udział w wielkich zadaniach, które służą gospodarczej współpracy z innymi krajami Europy i popierają pokojowe wyrównanie naturalnych konieczności życiowych narodów. Z zadowoleniem przyjąłem do wiadomości, że Pan, Panie Pośle, zdecydowany jest poświęcić wszystkie swoje siły rozwojowi stosunków pomiędzy oboma naszymi krajami. Proszę, aby Pan był przekonany, że może liczyć w tych usiłowaniach na pełne poparcie moje, jak również rządu niemieckiego i niniejszem witam Pana w Niemczech.”

Sprawa łucka

Ostatni numer tygodnika „Przełom” podaje pełny tekst oświadczenia ministra spraw wewnętrznych, gen. dr. Sławoj-Składkowskiego, złożonego w senacie w sprawie urzędu śledczego w Łucku.

Oświadczenie ministra opatruje „Przełom” następującym komentarzem:

— „Opinia publiczna — a zwłaszcza ta jej część, która będąc zaniepokojona różnymi wydarzeniami w ostatnich czasach na terenie sądowno-śledczym i polityki wewnętrznej Państwa, nie chciała bynajmniej kuć z tych wypadków broni politycznej do walki z rządem i powodowała się jedynie względami na dobro Państwa i trosk o jego linię rozwojową — będzie niewątpliwie bardzo wdzięczna p. ministrowi Składkowskiemu za zajęte przezeń w senacie stanowisko, a przede wszystkim za uspakajające wyjaśnienia oraz za przedsięwzięte kroki, celem położenia kresu niezdrowym stosunkom, panującym w tym, czy innym urzędzie śledczym.”

Co do nas, uważamy, iż zamieszczając artykuł „Czarna Karta” spełniliśmy obowiązek pisma, pragnącego szczerze współpracować z Rządem, zwracając jego uwagę „na ewentualne błędy i przeoczenia”. Przemówienie p. min. Składkowskiego daje nam zupełną satysfakcję”.

Praca nad zbiorom praw

W dniu 19 b. m. odbędzie się w komisji do usprawnienia administracji publicznej posiedzenie komitetu zbioru praw. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje następujące sprawy: projekt ustawy o zbiorze praw, systematyka zbioru praw, oraz kilka wątpliwych kwestji prawnych.

„...Dopiero około godz. 10 wiecz. a może później zebrano nas znowu na gościńcu, ustawiono w czwórki, oddzielnie oficerów, osobno szeregowych.

Po takim sprawdzeniu otoczono nas podwojnym kordonem piechoty. Oficer stanawszy z dobytym rewolwerem na czele, zapowiedział, że nie wolno nikomu rozmawiać i zagroził, że przy najmniejszej próbie porozumiewania się czy jakichś podejrzanym ruchach, każe bez pardonu strzelać do nas.

W marszu widzieliśmy tylko plecy maszerujących obok nas i przed nami żołnierzy austriackich. I wówczas dostrzegaliśmy, że każdy z nich dźwiga na plecach łopatę, to kilof, to siekierę, dość, że przy lada szepcie naszym zatrzymywał kolumnę, wymyślał, krzyczał i groził strzelaniem.

Dlaczego saperzy? POCO te łopaty? Wyobraźnia zaczęła pracować gorączkowo, podniecona ciemną nocą, ciszą i ostrym rygiem wprowadzonym przez oficera, dowodzącego konwojem. Nie wiem czy ten człowiek sam się nas obawiał, czy też otrzymał takie surowe rozkazy, dość, że przy lada szepcie naszym zatrzymywał kolumnę, wymyślał, krzyczał i groził strzelaniem.

Maszerowaliśmy tak wśród bezwzględnej ciszy a zdawało się, iż słycać bicie własnego serca. Myśl nasza nicustannie szukała wyjaśnienia, dokąd nas prowadzą po nocy, w takiej ciszy i rygorze i dlaczego eskortują nas saperzy.

Wreszcie doszliśmy do końca wsi Wyproszano nas na błonia nad Prutem. Cichym

szepem zapytywaliśmy siebie wzajemnie o cel tego postoju na błoni i co z nami dalej będzie. Oficer austriacki tymczasem wciąż harował z rewolwerem w rękę.

W pewnym momencie zabłysło w oddali na błoni światelko; zawarezał motor samochodu. Przez oddział nasz przeszedł cichy szep, że to zajechał sąd doraźny. Myśl kojarzy poszczególne momenty naszej wędrówki i zdarzeń w jedną całość. A więc miało się sprawdzić to, o czem mówili nam prawnicy nasi w Sadagórze. Sąd doraźny zajechał — noc ciemna, prawie północ — błonia nad Prutem — rozprawa krótka — wyrok jeszcze krótszy: „bunt i zdrada — rozstrzelać — dzieciętkować. Saperzy na miejscu wykopią kałdemu dołek, wrzucą zagrzebią i... po wszystkim.”

To przeżył każdy z nas w ciągu tych kilkudziesięciu minut oczekiwania na błoni nad Prutem w Mamajowcach w nocy z 16 na 17 lutego 1918 r.

Wreszcie od strony samochodu zbliżyła się jakaś postać wojskowa do prowadzącego nas oficera. Krótka rozmowa szepem pomiędzy nimi, niezawodnie interesowała nas bardzo. Oficerowie odsalutowali wzajemnie i rozstali się. Za chwilę poprowadzono nas z powrotem do wsi na... kwatery.

Następnego dnia przeciwiono nas na Węgrzy na 8-mio miesięczną ponocnicę i tułaczkę po obozach węgierskich i więzieniu Maros-Siget.

Wszyscy do walki z bezrobociem

Akcja pomocy bezrobotnym objąć powinna całe społeczeństwo

Od toruńskiej sekcji propagandy T-wa Opieki nad bezrobotnymi otrzymujemy artykuł, z którego podajemy co następuje:

Bezrobocie!

Treść okrutna tego słowa narodziła się na udrękę ludzkości w naszej dopiero epoce. Błądzimy po omacku, w twórczość często, pełni dobrej woli lecz i zniecierpliwienia, zrzucając jedni na drugich winę, zamiast spokojnie spojrzeć w oczy groźnej rzeczywistości i obmyśleć środki obrony.

LUDZKOŚĆ CAŁA DOTKNIĘTA JEST W TEJ CHWILI TRĄDEM HIJOBOWEJ KŁĘSKI BEZROBOCIA.

20 milionów bezrobotnych

W roku ubiegłym było w Europie i Ameryce 10 milionów bezrobotnych. Dziś jest ich już 20 milionów. Co będzie jeśli na rok przyszły cyfra ta znów się podwoi?

I w roku ubiegłym wszystkie rządy świata walczyły już z bezrobociem, wydały miljardy, utrzymujące status quo kryzysu gospodarczego, niejedyn rząd jak angielski i niemiecki zachwiał się u fundamentów, ponieważ nie potrafił zmóc tego potwora, a bezrobocie nietylko trwa, lecz się podwoiło!

Dalecy bądźmy od szerzenia defetyzmu, lecz nie wpadajmy w krańcowość optymizmu, patrzmy

PROSTO W OCZY NIEBEZPIECZENSTWU I — BRONMY SIĘ!

Poszczególne państwa walczą z bezrobociem każde na swoją rękę.

Ameryka

Prezydent Hoover występuje zasadniczo przeciwko podtrzymywaniu bezrobocia przez zapomogi, które nie rozwiązują sprawy, a wzywa o jaknajwiększe kredyty dla uruchomienie fabryk i warsztatów, jednocześnie jednak banki amerykańskie masowo bankrutują, więc skąd ma wypłynąć gotówka dla dostarczenia pracy 10 milionowej rzeszy?

Francja

Rząd francuski domaga się od fabrykantów, by rozłożyli bezrobocie częściowo na wszystkich robotników, redukując nie ludzi, lecz liczbę godzin pracy.

Anglia

Niektóre przemysłowe okręgi Anglii wyglądają dziś,

JAK WYMARŁA PUSTYNIĄ

wśród której sterczą tysiące milczących kominów fabrycznych. Na niższą płac nie chcą się zgodzić rzesze zgłodniałych nędzarzy, rząd Mac Donalda wisi na włosku, bo nie potrafi znaleźć chleba dla czteromiljonowej rzeszy bezrobotnych.

Niemcy

Niedawno jeszcze projektowano stworzyć z bezrobotnych armię regularną i jak sforę zgłodniałych wilków wypuścić ją nad polską granicę. (Niemcy mają 5 milionów bezrobotnych). Przedsiębiorcy niemieccy twierdzą, że 8 godzinny dzień pracy i ubezpieczenie robotników powodują klęskę bezrobocia, gdyby robotnicy byli zmuszeni do pracy 9—10 godzinnej za tańsze pieniądze — bezrobocie by znikło. Należy zdaniem niektórych wprowadzić przymus pracy!

A u nas

Ponad 300 tysięczna rzesza bezrobotnych w Polsce jest minimalna w porównaniu z milionami pozbawionych pracy w innych państwach, ale jest i dopóki choć jeden robotnik będzie daremnie wyciągał ręce po pracę dopóty rząd i społeczeństwo muszą walczyć z tą straszliwą klęską, którą partia opozycyjna grają jak piłką, stając się trafić w — obecny rząd.

Podkreślić wypada i o tem pamiętać powinni ci, co przysłoniwszy sobie oczy na wszystko, co się dzieje na świecie, rozdierają szaty na łamach pism opozycyjnych jedynie nad smutnym stanem tej sprawy w Polsce, — to, że u nas jednak nawet w okresie największego bezrobocia na tyśiąc mieszkańców nie przypadło więcej jak 9 osób.

Pomoc finansowa rządu dla bezrobotnych wynosiła w roku ubiegłym 125 milionów. Przed majem 1926 roku, kiedy w Rządzie zasiadali ci, co dzisiaj zarzucają Rzu-

dowi, że „sprawę sobie lekceważy”, wydano na ten cel przy równych cyfrach bezrobotnych 53 miliony.

Na terenie międzynarodowym

Przy Lidze Narodów powstaje obecnie komisja dla spraw bezrobocia. Będzie ona wykładnikiem międzynarodowych poczynań wszystkich rządów w celu stworzenia wspólnego frontu w walce z bezrobociem.

Co robić?

Przytaczamy następujące słowa listu pasterkiego:

„Oto olbrzymie pole nędzy i niedoli ludzkiej, które czeka na pomoc i ratunek! Jeśli na tem polu zabraknie szlachetnych i bezinteresownych pracowników, jeśli pomoc nie przyjdzie na czas, przyjdą do tych nędzarzy ludzie przewrotni, fałszywi prorocy, którzy fałszywie, rozpacz i nienawiść, dobywając się z serc zubożałych i cierpiących, obrócą przeciwko stawidłom porządku społecznego i państwowego.“

Gromada to wielki człowiek!

Trzeba stworzyć wielki międzynarodowy front, wielką walkę narodów z bezrobociem. Trzeba tę walkę przeprowadzić pod jedną wspólną komendą, zszeregować armię, której sztandarem jest czerwony krzyż na białym polu. Armję ponadpartijną, międzynarodową, która walkę podejmie, przeprowadzi i — wygra.

Czerwony krzyż

Bezrobocie jest klęską wynikającą z wielkiej wojny. Walka z bezrobociem: winna być prowadzona w każdym państwie NIETYLKO PRZEZ RZĄD, LECZ I PRZEZ WSPÓLPRACUJĄCĄ Z NIM ARMJĘ POMOCNICZĄ CZERWONEGO KRZYŻA.

U nas w Polsce powstało już szereg Komitetów i towarzystw opieki nad bezrobotnymi.

Towarzystwa te nie mogą się rozwiązać z nastaniem wiosny i zmniejszeniem bezrobocia.

Po letnich bowiem pracach powrócić znów może zimowa stagnacja i klęska bezrobocia. Wszystkie istniejące już komitety opieki nad bezrobotnymi winny przekształcić się w wielką sekcję Czerwonego Krzyża Polskiego, który w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu domagać się będzie utworzenia we wszystkich państwach podobnych sekcji.

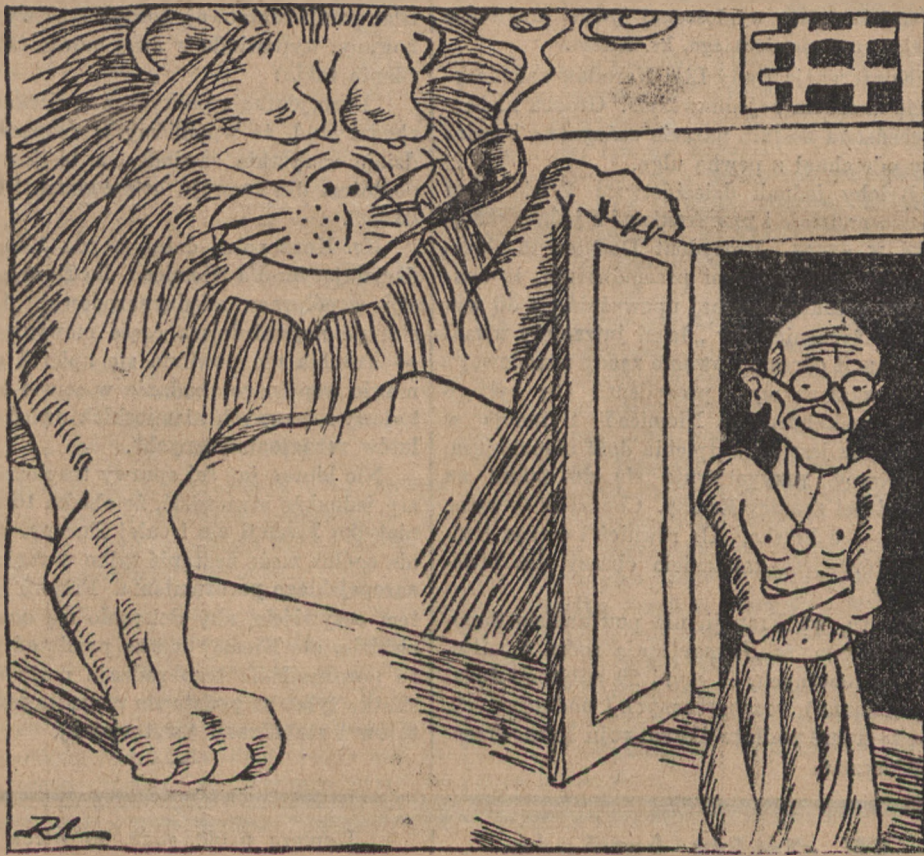
Wszystkie istniejące T-wa Opieki nad bezrobotnymi winny nawiązać ze sobą natychmiastowy kontakt.

Sekcja propagandy T-wa Opieki nad bezrobotnymi w Toruniu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pokrewnych organizacji o wyrażenie ich opinii w tej sprawie na łamach prasy wszelkich odcieni. Zaprasza też wszystkich bez wyjątku obywateli do wypowiedzenia się.

Prez z bolszewickim szerzeniem bezrobocia!

Bezrobocie musi być zwalczane.

Z teki karykaturzysty



Lew brytyjski: — Nie wiem doprawdy, czy ten Ghandi jest dla mnie niebezpieczniejszy, gdy siedzi w kozie, czy gdy jest na wolności...

Korona królewska czy czapka frygijska

Przed wyborami w Hiszpanji

Dzień 11 lutego jest dniem powstania pierwszej hiszpańskiej republiki w roku 1873 po abdykacji króla Amadeusza Sabaudzkiego. Republikanie hiszpańscy obchodzili tę rocznicę bardzo demonstracyjnie. Wielki manifestacyjny pochód przed więzienie, gdzie znajdują się przywódcy gruźliowych rozrachów, został zabroniony przez władze. Natomiast 6000 demonstrantów złożyło swoje bilety wizytowe więzniom w dowód hołdu.

W kościele Santa Maria del Carmen odbyło się nabożeństwo żałobne za zastrzelonego po wypadkach w Jaco pułkownika Fernanda Garcii. Wdowa po Garcii i matka jednocześnie poległego pułkownika Salana otrzymały tysiące telegramów i listów. Po południu odbyło się wielkie zgromadzenie, które zostało zlikwidowane przez silne oddziały policji. W wielu punktach miasta doszło do zebrania, na których wznoszono okrzyki na cześć republiki.

W Kadyksie wybuchł strajk generalny, głównie uroczyściemu republikańskiemu mają się

odbyć 15-go bm., w niedzielę.

Były minister spraw zagranicznych Santiago Albo, mieszkający obecnie w Paryżu, z którym król Alfons prowadził przed rokiem układy w sprawie utworzenia ewentualnego gabinetu koalicyjnego, złożył w prasie hiszpańskiej publiczne oświadczenie, wzywające do otwartego bojkotu wyborów rozpisanych przez Berenguera.

Alba nie chce i nie może współpracować w duchu wyborów Berenguera. Plan rządowy bowiem zdaniem jego nie jest żadnym wyjściem z sytuacji, przeciwnie jest wielkim błędem. „Berenguer popełnił wielki błąd zatrzymując władzę, aczkolwiek nie posiada już zaufania ludu“.

Stronnictwa bojkotujące wybory są to przeważnie socjaliści, którzy oświadczyli, że wezmą udział tylko w takich wyborach, z których wyjdzie zgromadzenie narodowe: ono winno decydować o przyszłej formie rządów. Liberali gotowi poprzeć monarchję. Klub ich pod prze-

Jeszcze jeden dowód sironniczości sądów pruskich

Epilog napadu hitlerowców na studentów polskich w Szczytnie

Z Królewca donosi nasz korespondent (a. kw.) o ciekawym epilogu pamiętnego napadu, zorganizowanego przez bandę uzbrojonych w pałki hitlerowców w dniu 23 sierpnia ub. r. w Szczytnie (na Mazurach) na studentów polskich z Czechosłowacji. Pałkarze hakatystyczni napadli wówczas nocą na hotel, w którym mieszkało 11 studentów polskich, przybyłych do Szczytna w celach krajoznawczych, i pod pozorem zbadania paszportów, zmusili studentów do otwarcia drzwi swych pokoi, poczem zaczęli awanturować się i bić studentów. Policja początkowo starała się zbagatelizować całe zajście, a komisarz policji w Szczytnie odmówił nawet spisania protokołu z uszkodzowanymi Polakami. Dopiero gdy w listopadzie ub. r. poseł na Sejm czeski p. Em. Chobot wniósł w parlamencie w Pradze interpelację w tej sprawie, żądając interwencji dyplomatycznej i ukarania winnych, prokuratorja w Olsztynie raczyła zdecydować się na wniesienie oskarżenia, wskutek czego oskarżono dwóch przywódców hitlerowców Heyera i Schultza. Rozprawę przeprowadzono bez poszkodowanych i pobitych studentów i bez ich pełnomocnika, słowem — robiono wszystko, aby rzecz zbagatelizować i wykaszać, że głosy oburzenia, jakie po napadzie tym odzywały się z łamów prasy polskiej i czeskiej, były niesłuszne. Toteż jednego z oskarżonych Heyera uwolniono, drugiego zaś Schultz — skazano za ledwie na 250 mk. grzywny. Proces ten, jak wszystkie inne procesy o pobicia Polaków, ponownie wykazał, że sądy pruskie są sironnicze, bo nawet organ hitlerowców w Królewcu „Proussische Ztg.“, stwierdził, że napad miał miejsce, lecz był on dokonany z pobudek — „patriotycznych“. Mimo więc przyznania się nacjonalistów do napadu na Polaków, oskarżono tylko dwóch (w napadzie brało udział kilkunastu bandytów), z których jednego z oskarżonych uwolniono całkowicie, a drugiego skazano nie na więzienie, lecz na niską grzywnę pieniężną. Oto, jak wygląda „sprawiedliwość“ pruska.

Przed przewrotem na Litwie

Jedno z pism wileńskich podaje wiadomość, że sytuacja polityczna na Litwie znów uległa znacznemu napięciu.

W Kownie obiegła wiadomość o wykryciu wielkiego eprzysiężenia przeciwko rządowi, mającemu na celu obalenie gabinetu Tubialisa i przywrócenie władzy Woldemarasowi. Dziennik wileński zaznacza, że wiadomość ta okazała się prawdziwą.

Policja polityczna litewska ujawniła wśród wyższych oficerów organizacji Szaulisów episek, którego uczestnicy zamierzali ponownie powołać do życia organizację „Żelaznego Wilka“, oraz dokonać przy pomocy tego zrzeszenia zamachu stanu. Do spisku miało należeć kilku oficerów w stanie czynnym.

Aresztowano 12 osób, z pośród czynników kierujących związku Szaulisów, oraz oficerów garnizonu kowieńskiego.

6 miliardów śledzi spożycie roczne Europa

Europa konsumuje rocznie 1200 milionów kilogramów śledzi. Wynosi to 6 miliardów śledzi. W tej ogólnej ilości jedną trzecią spożywają Niemcy, którzy są największymi w Europie konsumentami tych ryb. W Niemczech przypada rocznie 5 kg. śledzi na głowę.

2 dzień ciągnięcia 4-ci k'asy 22-letniej Polkiej Loterii Państwowej

Główne wygrane:

10.000 zł na nr. 66609.

Po 5.000 zł na nry 127731 151085.

Po 3.000 zł na nry 137755 182790.

Po 1.000 zł na nry 3919 38057 59269.

Po 700 zł na nry 80369 98418 202924.

Po 500 zł na nry 3808 29726 38752 48722

64600 69820 86221 118707 153423 157268 160994

184260.

Po 400 zł na nry 175 26206 31910 36510

37715 43761 45636 54425 75589 76150 80472 81175

91409 97091 104726 110635 119731 146468 154936

165408 174012 180187 200064.

wodnictwem hr. Romanona, wysunął swoich kandydatów. Romanona sam ma zamiar ubiegać się o mandat w Madrycie.

Konserwatyści są wierni monarchji, jednakowoż wspólnie z liberalami stanowią mniejszość.

KRONIKA

niedziela
15
lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Walentego
Niedziela Faustyna

— Stan wody w Wiśle z dnia 13. 2.: Zawischa 1.73, Warszawa +1.42, Toruń +2.90, Fordon +2.82, Chelmno +1.73, Grudziądz +0.84, Korzeniewo +1.43, Piekło +0.06, Tezew +0.32, Einlage +1.80, Schiewenhorst +2.00.

— Nocny dyżur aptek: do środy, dnia 18 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Niedziela, 15. 2. o godz. 16 „Wesele w Hollywood”; o godz. 20: „Targ na dziewczętą”.
Poniedziałek, 16. 2. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza — „Małżeństwo na złość”.

Światowid, ul. Prosta — „Anny szuka męża”.

Lux, ul. Strumykowa — „Ludzie wiecznego mroku”.

Corso, ul. Prosta — „Czarny As”.

Mars, ul. Warszawska — „Niepotrzebny człowiek”.

Z miasta
Bar
Restauracja „Pod Strzechą”
Chelmińska 22 tel. 912
Pierwszorządna kuchnia! Obfity bufet!
Codziennie specjalności! Niskie ceny!
6571

— Obchód ku czci Kopernika. Gimnazjum m. jkie im. Mikołaja Kopernika organizuje w dniu 15-go b. m. doroczne święto ku czci swego patrona. Na program uroczystości złożą się uroczysty poranek, poświęcony życiu i twórczości Kopernika, który odbędzie się tego dnia o godz. 10.30 Po południu od godz. 15 do 18 zabawy i gry dla uczniów klas niższych (I, II, III i IV kl.). Wieczorem zabawa z tańcami dla uczniów klas wyższych. Rano o godz. 9-tej odbędzie się w kościele św. Jana msza św. na intencję zakładu.

— Podziękowanie. Szkoła Podoficerów Zawodowych Art. na Mokrem ofiarowała 35 zł na dożywianie biednych dzieci szkoły powszechnej nr. 7. Za ten dar składa serdeczne „Bóg zapłać” Zarząd szkoły.

— Walne zebranie Zw. Oficerów Rezerwy Kolo Toruń. Na podstawie § 16 statutu Związku Oficerów Rezerwy zwołuje walne zgromadzenie Kola Oficerów Rezerwy w Toruniu na dzień 28 lutego b. r. o godz. 20 w sali Dworu Artusa. Porządek obrad: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia; 4) sprawozdanie zarządu; 5) sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej; 6) uchwalenie budżetu na rok 1931; 7) wybór zarządu: a) prezesa, b) zastępcy prezesa, c) czterech członków, d) trzech zastępców; 8) wybór Komisji rewizyjnej; 9) wybór delegatów na zjazd okręgowy; 10) wolne głosy i wnioski. W razie niestawienia się wymaganej liczby członków, odbędzie się pół godziny później drugie walne zgromadzenie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. Wniośki muszą być doręczone Zarządowi na piśmie przynajmniej dwa dni przed terminem walnego zgromadzenia. Za Zarząd Kola: dr. Bogocz. kpt., delegat Zarządu Okręgowego.

— Podziękowanie. Dyrekcja Żeńskiej Szkoły Wydziałowej składa p. pułkownikowej Münnichowej za trudy, bezinteresowne podjęte w urządzeniu wieczornicy „Bajki dla dzieci” na kolonje letnie serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

— Roczne walne zebranie członków miejskiego Kola Związku Pracowników Umysłowych Admin. Wojsk. R. P. W czwartek, dnia 26 lutego b. r. o godz. 19-tej na sali „Strzelniczy” przy ul. Przedzamcze odbędzie się zwyczajne roczne walne zebranie członków miejsc. Kola Zw. Prac. Umysł. Admin. Wojsk. Na porządku obrad m. in.: sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej; wybór władz Kola; Komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego; wybór delegatów na walny zjazd delegatów Kól i t. d. Wnioski do walnego zebrania należy składać pisemnie Zarządowi. W razie nie przybycia przewidzianej statutowo ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz. 19.30 z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

— Pokąsana przez psa. W dniu wczorajszym pokąsana została przez psa nieznanego właściciela p. Gertruda Radwe, zamieszkała

Jeszcze o „Tow. Matka i Dziecko”

Sprawa towarzystwa „Matka i Dziecko” w związku z wystąpieniem p. Doerfferowej w czasie obrad nad budżetem miasta, wywołała żywy oddźwięk wśród szerokiej sfery społeczeństwa naszego miasta.

Ostatnio otrzymaliśmy od pp.: St-czów następujący list, który w całości zamieszczamy.

Do

Szan. Redakcji „Dnia Pomorskiego”.

W związku z artykułem: „Bogoojczyźnianym politykom do pamiętnika” mamy zaszczyt oświadczyć:

„Wyrażamy W-nej Pani Doktorowej Bogusławskiej i Szan. Redakcji „Dnia Pomorskiego” najgłębszą wdzięczność i uznania za obronę Towarzystwa „Matka i Dziecko”, które w najwyższej mierze zasługują na wysoki szacunek.

Nasze paroletnie dziecko od pół roku chrończnie chorowało, pomimo że niejednokrotnie zwracaliśmy się o pomoc lekarską nawet do wybitnych specjalistów.

Usługująca nam kobieta poradziła zwrócić się do Tow. „Matka i Dziecko”, które pomogło jej do wychowania jej zdrowych dzieci. I rzeczywiście znaleźliśmy tam, śmiemy twierdzić, najlepszą i najtroskliwszą opiekę nad naszym schorowanym dzieckiem, dzięki której w ciągu paru tygodni wyzdrowiało i dzisiaj cieszy się należytem zdrowiem.

wiem. Byliśmy wprost bezradni, pomimo, że z wdzięczając niezależnym stosunkom materialnym, wydaliśmy dużo pieniędzy na wyleczenie dziecka — bezskutecznie.

Uleczyły je nie pieniądze — lecz szlachetna, dobroczynna, bogata tylko w praktykę i chęć ulżenia maleństwom — pomoc „stacji Tow. Matka i Dziecko”. Czyż tylko my możemy wyrazić wdzięczność — ręczymy że tysiące rodzin w Toruniu potwierdzi to samo, pomijając już pomoc najbardziej nieszczęśliwym matkom i dzieciom.

Czyż nie jesteśmy usprawiedliwieni w pogardzie jaką wyrażamy wniosłodawczyi za wykreśleniem tak małej kwoty, a specjalnie — motywowanie tego wniosku banicznego.

Przy sposobności jeszcze raz szlemy najserdeczniejszą wdzięczność „T-wu Matka i Dziecko” a także Szanownej Redakcji za jej pełne zrozumienie stanowiska.

Rodzice.

Od siebie dodajemy że p. Doerfferowa swego czasu popierała gorąco myśl utworzenia Towarzystwa „Matki i Dziecka” i jak nam wiadomo, do dzisiejszego dnia zasiada w jednej z Komisji tego towarzystwa. Jeżeli nasze informacje polegają na prawdzie, w takim razie wystąpienie p. Doerfferowej na terenie Rady Miejskiej nazwać należałoby dywersją.

VI Walny Zjazd Harcerstwa Pomorskiego

W niedzielę, dnia 15 marca b. r. obradować będzie w Toruniu VI Walny Zjazd Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady zjazdu poprzedzi msza św. o godz. 9 w kościele św. Jana. Po nabożeństwie odbędzie się defilada drużyn toruńskich przed władzami harcerskimi.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 w auli gimnazjum męskiego ul. Most Pauliński.

Na porządku obrad: wybór prezydium zjazdu; powitanie gości i mowy powitalne; odczyt przedstawiciela Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

Po przerwie dalszy ciąg obrad, obejmujący: sprawozdania Zarządu i Komisji rewizyjnej; sprawozdanie komend chorągwi i wybory uzupełniające do Zarządu, oraz do Komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego.

Uroczyste zakończenie kursu modelarstwa lotn.

W czwartek o godz. 19 odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczyste zakończenie kursu modelarstwa lotniczego dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych oraz kursu informacyjnego o obronie powietrznej i przeciwwzajemnej dla urzędników Urzędu Telegraficznego w Toruniu.

Uroczystość zagał prezes Zarządu Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej p. gen. bryg. Pasławski, witaając p. wicewojewodę Seydlitz jako przedstawiciela rządu. W uroczystości wzięli po raz pierwszy udział prezes dyrekcji poczt p. Maciejewski z Bydgoszczy, przedstawiciel kuratorium szkolnego p. nac. Świdorski, p. starosta Stanisławski, p. nac. Grzanka, p. inż. Szepetys, delegat dyrekcji poczt mjr. Bujakowski oraz cały zarząd wojewódzki L. O. P. P.

Po przemówieniu gen. Pasławskiego prze-

mówił do uczestników kursu sekretarz zarządu wojewódzkiego L. O. P. P. dr. Pikor, który w gorących słowach wzywał ich do krzewienia lotnictwem i do rozwijania w ten sposób ożywionej propagandy na rzecz L. O. P. P.

Następnie przemawiali m. in. p. nac. Świdorski imieniem kuratorium szkolnego, oraz p. wicewojewoda Seydlitz. P. wicewojewoda w przemówieniu swoim zwrócił uwagę na niedbaną u nas dziedzinę samolotów bezsilnikowych, podkreślając, że właśnie dla prób i doświadczeń w tym kierunku Pomorze szczególnie się nadaje.

Po przemówieniu starosty kursu modelarstwa p. Eckstein, który zobrazował pracę i zapal uczestników, nastąpiło rozdanie dyplomów i świadectw uczestnikom kursu, którego dokonał p. wicewojewoda.

Lampy orientacyjne na ulicach miasta

Pomorski Dziennik Wojewódzki nr. 3 przynosi rozporządzenie Starosty Grodzkiego w Toruniu o latarniach orientacyjnych, które weszło w życie z dniem 1 lutego b. r.

Rozporządzenie to nakłada na właścicieli wszystkich zabudowanych realności położonych na obszarze m. Torunia, obowiązek zaopatrzenia realności w latarnie orientacyjne w czasie do 31 lipca b. r. Zainstalowanie latarni winno być uskutecznione w śródmieściu w czasie do 31 maja b. r., na Bydgoskiem i Chelmińskim Przedmieściu do 30 czerwca b. r., na Mokrem, Jakóbskiem i pozostałej części miasta do 31 lipca b. r. Latarnie należy oświetlać od zmroku aż do rana, t. j. od chwili zapalenia lamp ulicznych do chwili gaszenia oświetlenia ulicznego.

Rozporządzenie to zawiera dokładny opis latarni orientacyjnej oraz szczegółowe przepisy co do jej umieszczenia. Winni przekroczenia przepisów karani będą grzywną do 30 zł, względnie 3 dni aresztu.

Cały Toruń spotyka się dziś wieczór w

ESPLANADZIE na

ostatniej nocy karnawałowej.

Niebywały humor zapewniony. Wiele atrakcyj i niespodzianek. Tańce wędki o nagrody. Walc baloników. Od dziś kompletna zmiana programu atrakcyjnego. Lokal czynny do godz. 4-tej rano. W każdą niedzielę i święta od godz. 17.30 five o'clock towarzyskie z występami wszystkich artystów.

Odroczenie rozprawy przeciwko sprawcom krwawych zająć 14 września

Rozprawę przeciwko sprawcom krwawych zająć w dniu 14 września 1930 r., która miała się odbyć w dniu wczorajszym w Sądzie Apelacyjnym, została odroczone, ponieważ obrońca oskarżonego Nadarzyńskiego mec. Bieszk zrzekł się obrony.

Do wniosku adw. Ossowskiego o wyłączenie z procesu oskarżonego Kanarowskiego sąd się nie przechylił.

Przedłużenie godziny policyjnej dla restauracji i kawiarni

Na skutek zabiegów Zarządu Towarzystwa Restauratorów na Toruń i okolicę u p. Starosty Grodzkiego, przedłużona została z dniem dzisiejszym, rozporządzeniem Starosty Grodzkiego z dnia 27. 12. 1930 r. (Pom. Dz. Woj. nr. 3/31. poz. 43) godzina policyjna zamykania kawiarni, restauracji, cukierni i t. p.

W myśl tego rozporządzenia jadalnie jak restauracje, cukiernie, kawiarnie, piwiarnie, mleczarnie, winiarnie i t. d. opłacające świadectwa I i II kategorii mogą być otwarte od godziny 7 do godz. 24.

Jadalnie, opłacające świadectwa niższej kategorii, mogą być otwarte od godz. 7—23.

Dziś bal maskowy Wioślarzy

Wieczory teatralne

Gościwny występ zespołu objazdowego. X. Y. Z. Komedja w 3-ach aktach w tłumaczeniu W. Krzenińskiego. Reżyserja J. Kochanowicza.

Nie było to najprawdopodobniej rzeczą przypadku, że autor komedii, jaką nam pokazał objazdowy zespół czterech artystów, nie został ujawniony. Wydaje się nawet, że autor zrobił to świadomie: fantjmy autorskie ściąganie agencja, zaś nazwisko nie zostanie ośmieszona w literaturze.

Bowiem na nic innego, jak śmiech i politowanie nie zasługuje tego rodzaju twórczość dramatyczna. — Komedja „X. Y. Z.” jest bigosem z nienajlepszego gatunku ingrediencji. Jest tam i Budha, jest i hrabianka, której najważniejszą zainteresowaniami są dyskusje na tematy filozoficzne i miłosne ze... służbą i do tego rodzaju męskiego, oraz myśzkowanie w pokojach lokajów: jest jakieś podejrzane indywidualum, złodziej czy oszust, który okazuje się pierwszym szorowanym amatorem, wyciągającym w szrankach miłosnych „dobrze urodzonego”; jest romans, a właściwie przechodzenie z rąk do rąk ekscytrycznej hrabianki; — bo czego tam jeszcze brak! Niema jednak, mimo dobrego etosun kowo początkowego pomysłu mistyfikacji, sensu w rozwinięciu tematu, niema za grosz prawdy, niema pozoru znajomości psychologii, niema — i to już najważniejsza — dobrego w całej tej literackiej szmirze smaku.

Żalowałobyśmy przeto, że tak miłego i zdolnego artystę jak p. Serwiński, którego Toruń dobrze i wdzięcznie pamięta, kazano nam ujrzeć w podobnej komedji. Artysta dokazywał cudów pomysłowości, aby w sztuczna postać p. X. wlać choćby od chwili do chwili pozory życia. Zrobił też wszystko, aby widownia zapomniała o autorze, a cieszyła się widokiem artysty.

P. Marr może być prawdopodobnie dobrym fotogenicznie artystą i robić znakomitemi warunkami zewnętrzniemi furorę na ekranie, jednak na scenie, gdzie tak wiele znaczy potęga inteligentnie mówionego słowa, artysta zawodzi zupełnie. Jego kwestje były mówione na poziomie popisów wunderkinda w salonie rozkochannej we wnuku babci.

P. Gołaszewski niewiedomo dlaczego był zaniedbany w ubraniu i niewiedomo dlaczego miał maskę „upiora w operze”. Jedyną rolę kobiecą kreowała p. Petrykiewiczówna, artystka o dużym wdzięku i dobrych warunkach scenicznych. Potrafiła dość często zainteresować.

Publiczność toruńska zachowała się najdowcipniej: poprostu nie przyszła. X.

Na białym czworoboku

Kino Lux — „Ludzie mroków”.

Wstrząsająca tragedia z życia górników... pożar kopalni... brak powietrza... akcja ratunkowa prowadzona w rozpaczliwym tempie... konanie w mrokach wiecznej nocy... przed oczami widza przesuwają się mimowoli sceny z minionej niedawno straszliwej katastrofy w Altsdorf.

Poza temi okropnem; scenami reszta programu narzuca dość niewybredna. Wyjątkowo miast zajmująca jest przepyszna uroczystości św. Emeryka w Bud...

(2)

G D Y N I A

Jeszcze z pobytu szwajcarskiej wycieczki w Gdyni

Bankiet i konferencja w Klubie Obywatelskim

Jak już wczoraj obszernie informowaliśmy, przez cały czwartek bawiła w Gdyni wycieczka szwajcarskich przemysłowców budowlanych. Po objeździe miasta i portu goście udali się do salonów Klubu Obywatelskiego, gdzie miasto podejmowało ich obiadem.

Podczas posiłku odbyła się konferencja, poświęcona wymianie zdań w przedmiocie zagadnienia rozbudowy Gdyni. Pierwszy przemawiał p. prezydent Bilek następnie w imieniu gości szwajcarskich p. dyr. Zigerli. Mówca poświęcił specjalny nacisk na sprawę budownictwa mieszkaniowego w Gdyni, jako tę dziedzinę inwestycji, która najbardziej zajmuje jego i jego kolegów.

Dłuższy referat wygłosił dyr. Banku Gosp. Krajowego p. Grabowski, w którym oświetlił szczegółowo dotychczasowy stan budownictwa w Gdyni, oraz ogólnego jej rozwoju poświęcając osobne uwagi miejscowym stosun-

kom kredytowym oraz warunkom rentowności inwestowanych kapitałów. Po referacie goście szwajcarscy stawiali pytania, na które udzielał im wyjaśnień, w końcu zaś pięknie przemówił p. prof. Schneider z Zurychu, czyniąc porównanie pomiędzy walką o niepodległość Narodu polskiego i walką o wolność jego ojczyzny — Szwajcarii. Mówca oświadczył że kultura polska jest bliska Szwajcarom, chociażby ze względu na osobę wielkiego pisarza polskiego Sienkiewicza, dzieła którego cieszą się w Szwajcarii wielką poczytnością. — Na zakończenie prof. Schneider wznosił okrzyk na cześć narodu polskiego, dyr. Grabowski zaś na cześć narodu szwajcarskiego.

W serdecznym nastroju bankiet przeciągnął się do godz. 6 wiecz., poczem goście udali się na dworzec skąd wyruszyli w dalszą drogę przez Berlin do Szwajcarii.

Propaganda wybrzeża polskiego wchodzi na tory planowej akcji

Powstanie Związku Propagandy Turystycznej w Gdyni

W ub. czwartek o godz. 8-ej wiecz. odbyło się w gmachu „Żegluga Polskiej” drugie z kolei, tym razem konstytucyjne posiedzenie Gdynińskiego Związku Propagandy Turystycznej. Jak już niedawno podaliśmy, Związek ma na celu propagandę turystyki na całym wybrzeżu, jak również działanie na korzyść rozwoju ruchu kąpieliskowego w Gdyni i nad polskim morzem.

Zebranie zagałęł dyr. „Żegluga Polskiej” p. Rummel, poczem odczytany został projekt statutu, który po wprowadzeniu pewnych zmian został jednogłośnie uchwalony. Następnie odbyły się wybory zarządu nowopowstałej organizacji.

W tajnym głosowaniu wybrano: na prezesa p. dyr. Pietruszewicza, na zast. prezesa p. dyr. Muchę i na członków pp. adw. Płócienciaka, red. Downarowicza i dr. Bobkowskiego, na zastępców zaś p. Niemierkiewicza i panią Jarochowską. Prócz tego w skład zarządu wchodzi z mocy statutu delegaci P. P. „Żegluga Polskiej” i Magistratu m. Gdyni.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Linke, dyr. Grabowski i dyr. Gawiński, jako zastępcą zaś p. dyr. Marcekiewicz.

Życzeniem owocnej pracy na polu propagandy turystyki w Gdyni i na polskim wybrzeżu p. dyr. Rummel zamknął posiedzenie.

Trudny miesiąc dla rybaków

Połowry ryb morskich w styczniu — Spadek rentowności

Imponująca cyfra około 600.000 kg. ryb, złowionych w styczniu, przedstawia się mniej wesoło, jeżeli rozpatrywać będziemy połowy ze strony wartości. W grudniu łowiono mało korzystnie, a styczeń okazał się miesiącem jeszcze gorszym. Cena kg. świeżej ryby w grudniu wynosiła jeszcze średnio po 60 groszy, gdy w styczniu spadła do 30 gr.

Tak mało korzystne połowy styczniowe wywołują się zupełnie zrozumiale — bowiem na 600 tys. kg. zaledwie 100 tys. przypada na cenniejsze gatunki, a resztę, t. j. 500 tys. kg. wywołują mało wartościowe sproty. Wskutek nadmiernej podaży sprotów cena na nie stopniowo spadała, aż doszła w ostatnich dniach stycznia do dawno nienotowanej ceny 10 groszy za klg. W Gdańsku sprzedawano nawet po 4 guldery za kwintal. W niektórych dniach brakowało nabywców.

Inne gatunki łowiono bardzo słabo. Połowry łososi wynosiły zaledwie 50 proc. połowów poprzedniego miesiąca. Tak słabych połowów łososi już dawno nie było, w dodatku łowi się sztuki drobne. W ostatnich dniach miesiąca zaczęto łowić z dość dobrym wynikiem drobny łososi-mielnicę.

Słedzie łowiono cokolwiek lepiej, aniżeli w grudniu, ale połowy naogół były słabe. To samo można powiedzieć o dorszach i płastogach. Rybołówstwem zajmowało się około 900 ry-

baków na 84 kutrach motorowych i 152 łodziach żaglowych. Posługiwali się przytem około 3000 sieciami stawnymi, 1100 sieciami pływającymi i około 50 włokami. Cyfrowo połowy przedstawiają się jak niżej:

Ogółem 600 tys. kg. wartości 163.500 zł., a w tem: sproty 500 tys. kg. 52.000 zł., płastugi 33.000 kg. 32.000 zł., śledzie 34.000 kg. 23.800 zł., łososi 4.200 kg. — 39.000 zł., dorsze 9.800 kg. — 9.800 zł., węgorze 3.680 kg. — 5.900 zł., słodkowodnych 1600 kg. — 3000 zł.

Najkorzystniejsze połowy mieli rybacy z Helu, następnie z innych wsi półwyspu, dalej z obwodu gdyńskiego, a wreszcie z obwodu pueckiego.

Z całkowitego połowu 272.000 kg. sprzedano do wędzarni, 172.000 kg. wywieziono do Gdańska, a resztę rozsprzedano na wybrzeżu.

Kronika

Dyżur aptek: Apteka dra Jurkowskiego.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Wielka parada”

Czarodziejka: „Na Sybir”.

— Katastrofalny kryzys na rynkach frachtów morskich. Wedle otrzymanych ostatnio wiadomości z Anglii sytuacja na rynkach frachtów morskich uległa dalszemu pogorszeniu. Angielska Izba Żeglugowa oblicza tonaż unieruchomionych statków na rekordową cyfrę 8.465.000 ton. Takiego zastoju dotychczas jeszcze nie notowano.

— W walce z systematyczną kradzieżą węgla. W dniu 12 bm. posterunek portowy Pol. Państw. urządził obławę na sprawców systematycznych kradzieży węgla w porcie. Wynikiem obławy było przytrzymanie pięciu osobników, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

G R U D Z I A D Z

Krótkie spiećie przyczyną pożaru w Okr. Urzędzie Ziemijskim w Grudziądzu

Trzydniowe skrupulatne śledztwo przeprowadzone przez Prokuraturę i wydział śledczy wykazało, że przyczyną pożaru w Okr. Urz. Ziemijskim w Grudziądzu było krótkie spiećie wywołane wadliwymi przewodami.

W ostatnich czasach przed pożarem zdarzało się często, że przepalały się bezpieczniki naco jednakże nie zwracano uwagi.

Obecnie taka sama przyczyna wywołała pożar, który jedynie dzięki dzielności straży pożarnej wraz z jej naczelnikiem p. Kaszewskim nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Spaliła się jedynie podłoga i powała, na przestrzeni ca. 2 mtr. kwadratowych oraz plik odłożonych akt. Szkody materialne wynoszą ca. 4000 złotych.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Orłem ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipo-wa 33.

Kalendarzyk teatralny:

Sobota, 14 b. m. o godz. 20 — „Nie rzucaj mnie madame”.

Niedziela, 15 b. m. o godz. 16 — „Śluby Panieńskie”, premjera; o godz. 20 — „Nie rzucaj mnie, madame”.

Repertuar kin:

Apollo — „Parada Paramountu”.

Gryf — „Wszyscy na pokład”.

Orzeł — „Gwiazda Alhambry” i „Szalona noc posłubna”.

Perfumy, Wody kolońskie, Pudry

poleca 6082

L. E. Hanczewski, Toruńska 10.

Jeść trzeba

a drożyna wielka. Więc korzystajcie z naszych sklepów. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szewska 2 — Chelmińska 10 — Koszarowa 16.

Kabareci Dancing
ul. Długa „TROCADERO” Nr. 16
6080 Doskonały zespół artystyczny.

— Związek Zaw. Federacji Pracy bierze gremjalny udział w urządzanych zabawach i przedstawieniach amatorskich przez Ch. Z. Z. Praca w sobotę dnia 14 b. m. w Domu Tow. przy ul. Moniuszki oraz w niedzielę, dnia 15 bm. w Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej. Bilety zniżkowe dla członków Ch. Z. Z. Praca i Federacji Pracy są do nabycia tylko w biurze Federacji Pracy w Domu Towarzystw u p. sekretarza Ciesielskiego, oraz u p. Kaszaka, przy ul. Lipowej 63.

— Podziękowanie. Wskutek odezwy o ofiarowanie odzieży dla ubogich, złożone zostały następujące dary: p. Józefowiczowa — 1 ubran ko, sweter i 1 p. obuwia; p. Jasterowa — 12 mtr. barchanu; p. Seliger — 5 funt słoniny; p. Kopernik — 1 marynarkę, 4 poszewki, 3 szt. przenoszonej bielizny, majtki i halkę; p. Warzyńska — 2 sukienki, 7 koszulek, halkę; p. Wolterówna — halkę; p. Ceraficka — 5 p. obuwia, 5 p. pończoch, sweter, majtki; p. Badziak — 1 płaszczyk; p. Taukertowa — 1 halkę; p. Gocowa — 1 p. śniegowców, 2 p. pończoch; p. Rzoskwa — 2 p. obuwia; Łagodowa — 1 ubranie, 1 marynarkę; p. Sobiechowska — 1 p. bucików; p. Sznarwakowski — 12 chlebów; N. N. — 1 p. bucików. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo przy koście. św. Krzyża.

— Pod Jaksówką. Szofer Szałczyński Stefan kierując taksówką nr. 54 najechał na ucznia piekarskiego Gużyńskiego Teofila (Wybickiego nr. 41). Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w stanie nie budzącym obaw.

Komunikaty parafjalne (Fara)

— Z okazji rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI odprawi się w niedzielę, 15 b. m. suma o godz. 10,30 z Te Deum. Na nabożeństwach odczytany zostanie list pasterski i ustawy postne.

— W niedzielę, poniedziałek i wtorek jest we Farze adoracja Najśw. Sakramentu czyli 40-godzinne nabożeństwo, które się rozpocznie codziennie o godz. 6,30 rano, a kończy się uroczystymi nieszporami o godz. 18-tej. We wtorek na zakończenie adoracji po nieszporach będzie kazanie i Te Deum.

— Czas czterdziestodniowego postu trwa od środy popielcowej aż do Wielkiej Soboty południa. Ustawy postne będą wywieszane do publicznej wiadomości.

— Droga Krzyżowa odprawiać się będzie w każdy piątek dwa razy: o godz. 5 dla młodzieży i o godz. 6,30 dla dorosłych.

— Gorzkie żale z wystawieniem Najśw. Sakramentu śpiewane będą w każdą niedzielę o godz. 4 w kościele Garnizonowym i o godz. 6 we Farze. Po Gorzkich żalach kazanie pasyjne.

— W niedzielę 15 b. m. odbędzie się na wszystkich nabożeństwach kolektka na rzecz biednych i bezrobotnych rodzin oraz kwesta przed kościołami. Uprasza się serdecznie o hojne ofiary, by choć w części złagodzić ciężką niedolę ubogich.

— III. Zakon św. Franciszka ma zebranie w niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 16,30 w salce parafjalnej.

— Stow. Katol. Młodzieży Żeńskiej urządziła we wtorek, dn. 17 b. m. o godz. 8 w auli szkoły wydziałowej zebranie uroczyste, na które uprzejmie zaprasza Szan. rodziców, członkinie honorowe, gości oraz panienki niestowarzyszone.

— Tow. Kolarzy pod opieką św. Józefa ma walne zebranie w przyszłą niedzielę, dnia 22 b. m.

— Stow. Młodzieży Polskiej przy Farze obchodzi w niedzielę, dn. 15 b. m. dziesięciolecie swego istnienia, połączone z przedstawieniem i zabawą. O godz. 14,30 przedstawienie dla dzieci, o godz. 19-tej dla starszych w Tivoli, na które się uprzejmie wszystkich zaprasza.

— Chór Kościelny przy Farze śpiewa w niedzielę podczas nabożeństwa o godz. 10,30.

Z teatru garnizonowego

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiej premjery głośnej amerykańskiej spółki autorstwa Andersona i Stalingsa p. t. „Rywale”. Trzeba było kilku lat, aby straszne przeżycia wojenne ułożyły się na dnie duszy tak, aby można im się przyjrzeć z jakim takim obiektywizmem. Stąd też pojawiają się coraz nowe dzieła, odsłaniające groźne oblicza wojny: książki takie jak Remarque’a, sztuki teatralne grane ostatnio z wielkim powodzeniem „Kres wędrowki” oraz interesująca premjera „Rywali”, zapowiadana w Teatrze Garnizonowym.

Główne role spoczywają w rękach pani kpt. Sierkuszewskiej oraz panów Kirchmajera, Maciejewskiego, Jankowskiego, Kozuby, Andrzejewskiego i Metzgera. Reżyseruje p. A. Kuryle, który dokłada wszelkich starań, aby premjera wypadła jak najokazalej.

Nowe wspaniałe dekoracje przygotowuje art. mal. Pietrzykowski.

Z teatru miejskiego

W niedzielę o godz. 16 premjera — specjalne przedstawienie dla szkół wiecznie żywej, wiecznie pięknej i wspaniałej komedji Al. Fredry „Śluby Panieńskie”. W rolach głównych Teodora Rapacka, Zofja Ustarbowska, Wanda Stanisławska, Józef Sawicki, Leszek Rymisz, Władysław Kisielewski, Jan Zakrzewski. W próbach „Ulisa”, wspaniały dramat grany obecnie w Warszawie od kilku miesięcy z olbrzymim powodzeniem. Dramat, który wstrząsnął całym światem kulturalnym, budząc podziw i nieznanne dotąd zainteresowanie.

Dzisiaj! Dzisiaj!
Kino „MORSKIE OKO”
Dzisiaj! Dzisiaj!
Najbardziej monumentalny film świata!
„WIELKA PARADA”
Potężny dramat miłosny na tle Wielkiej Wojny! Wybuch i przebieg wojny światowej ściśle według historii. Ameryka wypowiada wojnę Niemcom! Mobilizacja wojsk głównych mocarstw! Tytaniczne zmagania się armji na froncie! Wielki ten obraz ogromem swym przewyższa wszystkie dotychczasowe! — Cud najnowszej techniki filmowej wypukła się w każdej scenie i pozostawia niezatarte wrażenie.
W rolach głównych:
John Gilbert i Rene Adoree
Nadprogram komedja: tygodnik.
Dla młodzieży dozwolone.
Seanse: w niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9 w dni powszednie początek o godz. 5-tej.

Telef. 1104 **KINO CZARODZIEJKA TEATR** Telef. 1104
Gdynia, ul. 10 Lutego vis a vis Banku Polskiego.
Dzisiaj! Dzisiaj!
Najpotężniejsze polskie arcydzieło dźwiękowe wszechświatowej sławy p. t.
„NA SYBIR” (Piłmiennic serce)
Najwspanialsza epopeja filmowa na tle wielkich wypadków dziejowych z pamiętnych dni walk o wolność Ojczyzny. W rolach głównych, najwięksi artyści polscy:
Jadwiga Smecarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski.
Powyższy film zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.
Passe-par-tout i bilety ulgowe nieważne.
Po rozpoczęciu seansu na widownię wchodzić nie wolno.
Seanse: o godz. 5, 7 i 9. W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9.

Programy radiowe

Sobota, dnia 14 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gramof. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gram. 14,30 „Przegląd wydawnictw periodycznych” wygl. prof. Henryk Mościcki. 15,00 Komunikat gospodarczy. 16,15 Wiadomości Kooperatystów. 16,20 „Kącik artystyczny L. S. G.” 16,35 Muzyka z płyt gramof. 16,45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,15 „Gdy grzmiały pod Stoczkiem armaty” wygl. dyr. Jan Friedberg. 17,45 Słuchowisko dla dzieci. 18,15 Koncert dla młodzieży. 19,25 Płyty gramofonowe. 19,55 Płyty gramofonowe. 20,00 Red. Janusz Stepowski wygl. feljton pt. „W poszumie prastarych borów”. 20,15 „Wodzowie powstania listopadowego” wygl. plk. Henryk Eile. 20,30 Muzyka lekka. 22,00 P. Leopold Szarmak wygl. feljton pt.: „Karnawał warszawski przed stu laty”. 22,15 Utwory Chopina w wyk. Lucyny Robowskiej: 1) Polonez cis-moll op. 26, 2) Nokturn H-dur op. 32 Nr. 1, 3) Walc es-moll, 4) 2 mazurki: g-moll op. 24 Nr. 1 i A-dur op. 24 Nr. 3. 22,50 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00 Muzyka taneczna.

POZNAŃ — 7,00 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poranna. 13,00 Sygnał czasu z

obserw. astr. U. P. — zegar i hejnał z wieży ratusz. 13,05 Koncert gramofonowy 14,15 Komunikaty gospod. roln. — sprawozdanie o ruchu statków itd. 17,25 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 17,45 1 Słuchowisko dla dzieci. 18,45 Interludium muzyczne w wyk. p. Nadzieji Padlewskiej — 20,30 Koncert muzyki lekkiej. 22,00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. — komunikaty Pata, sport. i polic. 22,15 Kwadrans tańca 22,30 Muzyka taneczna.

Niedziela 15 lutego.

WARSZAWA — 10,15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 15,00 Przemówienie ministra Kwiatkowskiego na temat: — „Położenie gospodarze w rolnictwie”. 15,20 Muzyka. 15,40 Program dla najmłodszych Piosenki wieku dziecięcego” 16,30 Muzyka 16,40 „Madera, kraj i ludzie” wygl. prof. St. Leszczycki. 16,55 Muzyka z płyt gram. 17,40 Koncert. 19,25 Red. Zdzisław Dębicki wygl. feljton pt.: „Sens życia”. 19,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 Słuchowisko kabaretowe z Warszawy. 20,30 Koncert popularny. 21,00 Audycja literacko-muzyczna w wykonaniu Benedykta Hertz

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe z dnia 12 II. 1931 r.

St. Zjedn.	8,914
Franki franc.	34,99
Dewizy.	
Belgia	124,38
Holandja	358,20
Gdańsk	173,27
London	43,36
Nowy Jork czeki	8,916
Nowy Jork Kabel	8,924
Paryż	34,97
Praga	26,40
Szwajcaria	172,15
Sztokholm	239,13
Wiedeń	125,36
Włochy	46,74
Berlin	212,20

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytut Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 12 II. 1931 r.

Zyto	17,25—17,50
Pszenica	19,75—20,50
Jęczmień przem.	19,00—20,50
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	17,75—18,75
Mąka żytnia 65 proc.	26,25—31,00
Mąka pszenna 65 proc.	33,00—36,00
Osipa żytnia	11,00—12,00
Osipa pszenna	12,50—13,50
Groch polny	26,00—29,00

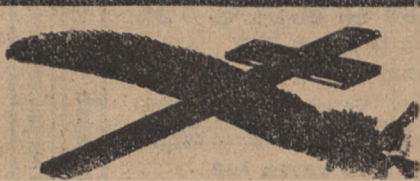
Groch Wiktorja	25,00—30,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Wyka	28,00—31,00
Seradela	55,00—62,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	29,00—32,00
Peluszka	30,00—33,00
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,06
Siano luźne	7,00—7,45
Siano prasowane	7,80—8,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 12 II. 1931.

żyto od stacji załad.	155,00—156,00
jęczmień browarowy	204,00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—204,00
owies	157,00—146,00
kukurudza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	30,75—37,20
mąka żytnia	23,50—55,6
otręby pszenne	11,00—11,20
otręby żytnie	9,50—10,00
groch Wiktorja	21,00—26,00
groch drobny, jadalny	22,00—24,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluszka	22,50—25,00
bób	17,00—19,00
wytloki suche	6,50—6,80
wytloki soya	12,80—13,50
płatki ziemniaczane	15,80—16,50
ziemniaki jadalne białe	1,00—1,25
wyka	18,00—21,00
łubin niebieski	13,00—15,00
łubin żółty	20,00—22,00
makuchy rzepakowe	9,00—9,50
makuchy lniane	15,70—16,00

Przebieg targu spokojny.



W dniu 13 lutego 1931 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonej Św. Sakramentami mój nadewszystko kochany, dobry mąż, syn, zięć, brat, szwagier i wuj

właściciel apteki i major rezerwy

Franciszek Nikleniewicz

w wieku 49 lat.

Wejherowo, 14. lutego 1931 r.

Żalobą okryta rodzina.

Elżbieta Nikleniewiczowa.

Eksportacja zwłok nastąpi w poniedziałek 16. II. 1931 r. o godz. 5-tej popołudniu z kaplicy szpitalnej do kościoła parafialnego. Nabożeństwo żałobne i egzekwie, włącznie z pogrzebem odbędą się we wtorek 17. II. 1931 o godz. 9-tej przedpołudniem.

R. i p.

Publiczny przetarg ofertowy

Niniejszem rozpisuje się przetarg publiczny na dzierżawę realności państw. po b. posterunku Policji Państwowej w Skapem pow. TORUN, składająca się z budynku mieszkalnego (parterowy maszynowy), budynku gospodarczego z przynależnościami oraz roli 1277 m².

Informacyj bliższych udzieli Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu przy ul. Słowackiego 16, narożnik Matejki tel. 846, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 2. zł. Oferty należy złożyć w wspomnianym urzędzie najpóźniej do wtorku dnia 24 lutego 1931 o godz. 11-tej, załączając dowód złożonego wadium w Kasie Skarbowej w papierach państw. lub gotówce w wysokości 50.— zł.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-tej w ewentl. obecności ubiegających się o powyższą dzierżawę.

Wybór reflektanta zastrzega się.

Toruń, dnia 10 lutego 1931 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego

(—) Smoły

Insp. budow.

6575

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 107 zapisano: „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni Spółka z ograniczoną poroką w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa spółki stanowi: prowadzenie chłodni i składów portowych w Gdyni jako domu składowego oraz wszelkie czynności spedycyjne zarówno lądowe jak i morskie wykonywane na własny rachunek i na zlecenie i dotyczące towarów w związku z ich składowaniem, prowadzenie fabryki lodu i sprzedaż lodu oraz prowadzenie laboratorium badań produktów spożywczych. Kapitał zakładowy wynosi 11.100.000 zł. Kierownikiem ustanowiono: inżyniera Stanisława Rostkowskiego w Gdyni. Prokury udzielono handlowcowi Teofilowi Wawrzyńczakowi i inżynierowi Wacławowi Byszewskiemu w Gdyni. Umowę spółki sporządzono dnia 7 maja 1930. Spółkę zastępuje jeden lub trzech kierowników, których wybiera Rada Nadzorcza. Do zastępowania spółki uprawnieni są kierownik lub dwaj kierownicy, kierownik z jednym prokurentem lub dwóch prokurentów łącznie stosownie do uchwał Rady Nadzorczej. Na kapitał zakładowy wspólnicy wnieśli wkłady niepieniężne, których niżej podane wartości przez wszystkich wspólników przyjęto a mianowicie:

- a) Skarb Państwa na poczet wkładu ustalonego na 2.500.000 zł. prawo dzierżawy na lat 30 placu, na którym chłodnia została wzniesiona i przylegającego do niego terenu ogólnego obszaru 15.200 m² stosownie do planu sytuacyjnego dołączonego do umowy.
 - b) Państwowy Bank Rolny pretensje do Skarbu Państwa z tytułu kosztów budowy i urządzenia gmachu chłodni w kwocie 8.500.000 zł. Obwieszczenia spółka ogłaszać będzie w „Monitorze Polskim”.
- Gdynia, dnia 22 maja 1930 r. Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział „B” zapisano pod nr. 139 firmę: „Westfalia” Towarzystwo sprzedaży wirówek Westfalia maszyn i aparatów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiotem spółki jest komisyjna sprzedaż i na własny rachunek wszelkiego rodzaju maszyn w szczególności maszyn mleczarskich, maszyn do sycia, maszyn do prania, rowerów, motocykli i samochodów wyrabianych w kraju i zagranicą. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikiem ustanowiono: kupca Otto Bahlmanna w Wrzeszczu. Umowę spółkową zawarto 5 listopada 1930 r. a uzupełniono dnia 3 grudnia 1930. Gdynia, dnia 5 grudnia 1930 r. Sąd Grodzki.

Pierwszorządny król

gwarantuje Zakład Krawiecki

JAN BRZESKI

TORUN

tel. 546. ul. Panny Marji 9. tel. 546.

Udzielam kredytu na asygnaty spółdzielni „Kredyt”. 6574

Polecamy nasz bogato zaopatrzonej skład we wszystkich TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA oraz SPRZĘTY KUCHENNE F-a. JUL. MUSOLFF Tow. z ogr. poroką ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650 6040

PETOW Polskie Tow. Węglowe z o. p.

Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 14 part. Tel. 321, 304 dostarcza wagonowo

WĘGIEL I KOKS

Górnośląski I-szej jakości dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego z repr. Polskich Kopalń Skarb. KROL, BIELSZOWICE I KNUROW

REKLAMA

DŹWIGNIA HANDLOWA

Spis zapowiedzi Nr. 41. E

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezamężny Jan Klimaszewski drugi oficer mechanik z S/S Kraków zamieszkały w Gdyni na statku Kraków syn Walentego Klimaszewskiego robotnika rolnego, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Piąticy powiat Łomża i jego żony Teofilii Klimaszewskiej z domu Matyszewskiej zamieszkałej w Danji miejscowości niezamężnej. 2. niezamężna Leokadia Wolińska bez zawodu zamieszkała w Gdyni — Grabówka, Spółdz. mieszkanie wa, przede: Lublinie córka Andrzeja Wolińskiego robotnika i jego żony Antoniny Wolińskiej z domu Tkaczykówny zamieszkałych w Lublinie przy ulicy Lubartowskiej L: 41. chcą zawrzeć związek małż. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Lublinie, Piąticy powiat łomżyński i w gazecie „Dzień Pomorski”. Gdynia, dnia 6. II. 1931. Urzędnik Stanu Cywilnego REINHARDT.

Szkoła

Zawodowa

od r. 1898

Kurs handlowy, stenografii, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rzemieślniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.— dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540 Dyrekcja Toruń, Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Polecam Szan. Publiczności **mój zakład fryzjerski** spec. pielęgnowanie urody. **Trwała ondulacja wodna** i żelazkowa, farbowanie włosów, nowoczesne fryzury na bal. **L. Kurowski** Gdańsk ul. Reichshof 1 piętro

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16 lutego o 10 sprzedaje przy ul. Żeglarskiej 29 przymusowym przetargiem za gotówkę: 338 ubrań, 147 płaszczy, 2 futra, 35 kurtek, urządzenie skladowe; o 11 u spedytora Sadeckiego; aparat fotograficzny, maszyny do szycia. 6576
 (-) Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 lutego o 10 sprzedaje na majątku Gronowo przymusowym przetargiem za gotówkę: samochód, traktor Deringa, powozkę, 4 p. rogów, 6 obligacji dolarowych, obrazy, płaszczy, walizki, i inne przedmioty; o 12 w południe sprzedaje w lesie w Gronowie. Zbiórka licytantów w lesie przy Młynie Juda: 286 m. szczapów, 75 m. wałków, 265 sztuk budulca. 6577
 (-) Bartkowiak, komornik sądowy.

Korzystajcie z okazji

Biuro Pośrednictwa Dominik Kujawa
 (właścicielka B. Kujawa) w Gdyni.
 pośredniczy w kupnie — sprzedaży domów, willi majątków, oraz w najmie lokali sklepowych i biurowych, jak również mieszkań prywatnych. Posiada do dyspozycji P. T. klientów wiele nader **korzystnych obiektów.** — Fachowa i rzetelna obsługa — Najbardziej dogodnie warunki! Biuro mieści się obecnie w nowym lokalu bliżej dworca kolejowego, przy ulicy Starowiejskiej narożnik Podjazdowej, w podwórzu H piętro. 6567

Ogłoszenie

Wobec powstałego defektu w jednej z starych dynamomaszyn starej elektrowni jesteśmy zmuszeni na okres kilku dni do częściowego wyłączenia sieci prądu stałego co wieczór od zmroku do godziny 20-tej wieczorem, o czym zawiadamiając do odwołania prosimy usilnie również o kompletne zaniechanie napędu motorów prądu stałego w tych godzinach. —

Elektrownia Miejska Bydgoszcz

(-) Inż. Régamey
 Miejski Radca Budowlany

6580

Przetarg przymusowy nieruchomości w Wielkich Koszelewach, Zabinach i Murawkach położonej w księdze wieczystej Wielkie Koszelewy, wykaz 174 na imię wdowy Marianny z domu Wylot Brejłakowej w Wielkich Koszelewach wpisanej odbędzie się w drodze egzekucji dnia 30 kwietnia 31 o godz. 10 przed podpiętym Sądem powiatowym. 6550
 Działkowo, dnia 20 grudnia 1930 r.
 Sąd Powiatowy.
 3. K. 17/30.

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
 Tel. 195 Podgórze-Toruń Tel. 195
 poleca
 piwa za wymiennie uznane piwa pod nazwą
 „ŚMIETANKA POMORSKA”
 SZODOWE,
 „KARAMEL POMORSKI”
 KOZŁAK (BOCK)

Sztuczny lód

Wylączna sprzedaż najlepszego, przejrzystego sztucznego lodu jest do oddania na Gdańsk i okolice od zaraz lub na sezon letni. — Oferty kierować: **Chłodnia Portowa w Gdyni.** 6583

SCALA

Międzynarodowa Scena-Variété
 LANGGARTEN 31a TELEFON 21222.

Jeszcze tylko w sobotę i niedzielę!

WILLY BOLESKO

w ramach rewii Scali.

Od poniedziałku!

9 atrakcji z całego świata 9

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUZIADZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 4926

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych



Kandydatów na szoferów

przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki

Szkoła Szoferów Grudziądz

Franc. Lipińskiego. Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94 3918 (naprzeciw Ozornii).

1000-cu szoferów otrzymało posady po ukończeniu kursu na kierowców samochodowych. - - -

Po ukończonym remoncie wznowila prace

Chemiczna pralnia

„Tęcza”

właśc. ROMAN KOCIURSKI Toruń, ul. Mickiewicza 108

Wykonanie pierwszorzędne po cenach niższych

Pierwszorzędny zakład krawiecki

garderoba męska, damska wojskowa

specjalność: chasieury

K. Cieszyński 5599 Mostowa 11.

Były krojczy B. Doliwy.

„Das Heim”

G. m. b. H.

Urządzenia mieszkań i dekoracja pokoi
 Wyrób mebli wyściełanych

GDANSK-WRZESZCZ, Hauptstr. 32 — Rynek Telefon 42788

6568

Otwiera w sobotę, dnia 14 lutego 1931 r.

ubikacje wystawowe i sprzedaży

i pokaże wielki wybór **Kompletnych pokoi**

mebli uzupełniających oraz wyrobów wyściełanych i dekoracji wewnętrznych w doskonałym wykonaniu z własnego materiału

Gatunek i ceny uwagi godne, wobec czego prosimy o łaskawe zwiedzanie. — Postaramy się zadowolić Szanowną — Klientelę pod każdym względem. —

Kierownictwo przedsiębiorstwa

MEBLE

kuchenne sypialne i pozagarniturowe otrzyma każdy wprost **z fabryki** na dotąd niebywałych warunkach ulgowych

Każdy

DZIS

może sobie urządzić wygodne i gustowne mieszkanie, naszymi meblami, słynącymi z solidności i dobrego wykonania, nie odczuwając ciężaru spleta.

jeszcze żądać warunk. sprzedaży, cenników i szkiców

Zakłady Przemysłu Drzewnego J. Szprega, Czersk, Pom. Poszukujemy na każdy powiat zastępców. 6497

POCZEKALNIA

„AUTOBUS”

Plac Kościeleckich 3. Telefon 3

Poczekalnia dla podróżnych autobusowych.

Bufet

6560

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
 Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wl. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3109

Przeszło 100 łóżek
 Łazienki, plynąca woda
 Telefony w pokojach

GDANSK

Rok założenia 1846.
Adr. Telegr. „Komunalna“
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

Komunalna Kasa Oszczędności

Rok założenia 1846.
Adr. Telegr. „Komunalna“
Konto czek.: Poznań Nr. 204.108.

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu ul. Wybickiego 39. Tel. 220 i 284.

1514

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem i załatwia wszelkie transakcje bankowe.
Stan wkładów oszczędnościowych w Kasie wynosi według ostatniego bilansu ca. 3, mil. zł na 17.500 Książeczkach.

SWIATOWID

Ulubienicy publiczności rozkoszna trzpiotka **Anny Ondra** oraz **WERNER FUETTERER** i **ZYGFYD ARNO** w przepięknym 10 aktowym melo-dramacie p. t.

„Anny szuka męża“

Ponadto nadprogram!

Ponadto nadprogram!

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i dni
następne!

Rekordowa arcywesela komedia dźwiękowa!
niezrównany **Buster Keaton** w swej najnow., najlepszej kreacji.

„Małżeństwo na złość“

Szczyt humoru, emocji i sensacji.
Ponadto: wspaniałe dodatki dźwiękowe!

SPRZEDAŻ

Meble

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, garnitury klubowe, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórcza Mebli

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. 6581
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Przeciw grypie!!! koniki, rummy, arraki, wódki, likiery,

po niższych cenach, niż nopolówki tylko
F-a Araczewski
Naroznik Chelmińska przy Rynku
Przyjmuje asygnaty kredyt.

Sypialkę

jasną dębową mało używaną i bilard sprzedam tanio. Obejrzyć Chelmińska Szosa 1. 6563

Liny stalowe

konopne poleca dla wszystkich celów tylko własny wyrób. B. Muszyński, Lubawa. 6297

Pianina

Aronia Fibigera, Bettinga, Förstera oddaje po cenach najniższych, na dogodnych warunkach spłaty. Wł. Kwiatkowski, Toruń, obok poczty, Stary Rynek 14, telef. 873. 6547

Wysprzedaż inwenturowa

zniżka do 30%

MEBLE

Bronisława Serocka
św. Ducha 12. 3697

Futra

oraz wszelkie prace kuśnierskie najsolidniej wykonuje popularny w Bydgoszczy fachowiec
Stanisław Rudak
Dworcowa 64. 6312

POSIADY wolne

Bezrobotni

Zdobędą szybko popłatny fach kończąc za wodowy kurs szoferski **Inżynier Bolesław From**, Toruń, Łazienna 9. 6572

Poszukuje

się nauczycielki języka francuskiego. Zgłoszenia „Dzień Pomorski“ Gdynia. 6570

Restauratora

przedsiębiorcę poszukuję od I. III. r. b. Etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie. Blizsze szczegóły w kancelarii Etapu. 6517



Dobrych szoferów

zawodowych oraz (amatorów) Pań i Panów szkoła — kursy samochodowe —
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
ul. 3-go Maja 14 a
—Zadajcie prospektów.—

ROZNE

Skład kolonialny

z towaram, mieszkaniem za 2.200 zł. z powodu zmiany stosunków rodzinnych sprzeda Matuszewska, Bydgoszcz, Kujawska 31. 6362

Udzielamy

długoterminowych pożyczek na I hipotekę od 3 do 30000 zł na budowę, rozbudowę, kupno placów, i spłatę hipotek. „Własna Zagroda“ Spółdzielnia Hipoteczna — kredytowa, z ograni. odpowiedzialnością Poznań, Nowy Rynek 13.

Od 16 lutego Szkoła sztuk pięknych

kurs wieczorny rysunków z natury, do kształcący dla zaawansowanych w malarstwie, model dla pp. artyst.: malarzy, rzeźbiarzy, poradnia w sztuce dekoracyjnej i artystycznym przemysle! Kieruje Pan Ignacy Mazurek, artysta malarz z Krakowa. Wpisy 12—1 w południe.
Zeglarska 25, II.

Każda elegancka Pani ubiera się tylko w Salonie mód

„Kresowianka“

Wykonuje suknie, kostiumy i okrycia damskie, zurnale paryskie. Strusowa Jęczyńska 16. I piętro 6172

Podłogi

skalo-drzewne (xyloolit-steinholz) wykonuje w nowych i starych budynkach firma J. Szydłowski Gdynia 4.

Zioła lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłazom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki Apteka 6564

Strzeżycie

wasze bilanse za r. 1930

i skontrolujcie Wasze dochody w ubiegłym roku, wtedy ujrzycie ile gotówki w Waszym interesie przyniesie

rozsądna, umiejętne reklama

Tylko ogłoszenia w piśmie, którego Czytelnicy kupują dają odpowiednie rezultaty i dopływ gotówki w okresie kryzysu gospodarczego.

Taką korzystną reklamę zapewnia przedewszystkiem

„Dzień Pomorski“

którego ogłoszenia pojawiają się równocześnie w najpoczytniejszych organach Pomorza i Wielkopolski:

W „Dniu Kaszubskim“
„Gazecie Gdańskiej“
„Dniu Bydgoskim“

Szkoła tańców

Wernu wyucza tańczyć Zeglarska 10 I p. 6458

Zgubiono

dowód osobisty, licencję domokrążną wydaną Feliksowi Karlińskiemu przez Starostwo limanowskie. Znalazca zechce zwrócić Radosko, św. Rozalji 2. 6516

Przeprowadzam

wszelkie wywiady — obserwacje dyskretnie, fachowo, a tanio „Pogotowie Wywiadowe“ wł. A. Glyda em. urzędnik śledczy, Bydgoszcz Zduny 18. 6559

3.000 zł.

kaucji złożyć otrzymując posadę inkasenta, względnie biurową. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Kaszubskiego“ Wejherowo. 6518

Budynek przemysłowy

przy ul. Bydgoskiej (dawn. Warsztaty mech. samochod.) nadające się także na różne przedsiębiorstwa lub składnice jest natychmiast całkowicie albo częściowo do wydzierżawienia. Zgł. do fir.

B. Wilamowski
Toruń, Zeglarska 28. (6233)

MIESZKANIA wolne

Pokój

z utrzymaniem słoneczny duży od 1 marca, Mickiewicza 118 II p. Sakowicz.

Pokój

umebl. osobne wejście wynajmę. Mostowa 27 III. 6514

Buciki

6208 **balowe**

atłasowe, brokatowe i t. p. arbuje na wszystkie kolory

„BARWA“

wł. S. Kałamajski
TORUŃ, Szeroka 21

2 umebl. pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Grudziądz, ul. Lipowa 41, I. pr. prawo.

TANI TYDZIEŃ BIELIZNY

Kalesony męskie
białe „Dymka“ od 3.40 zł.
trykot. „Mako“ „ 2.50 „
robocze „ 2.30 „
dobre barchan. „ 4.00 „

B. WILAMOWSKI
28 ul. Zeglarska 28

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

Ign. Grajert

Bydgoszcz, Dworcowa 8
Tel. 1921 3836

Gabinet Kosmetyczny

„MIMOZA“

długoletnia praktyka w kraju i zagranicą **odmładza** usuwa **zmarszczki**, przyszcze, wagi, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. pr. (okok bramy bydgoskiej. 4242

Poszukuję

na wyjazd młodego energicznego sekretarza-stenotypistę lub sekretarkę-stenotyp. z gwarancją materialną do 3000 zł. Oferty z życiorysem kierować do Admin. Gazety Gdańskiej pod „Sekretarz“.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 16:00

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej

„Romeo i Julia“

Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira.
Ceny najniższe od 25 gr. do 1.50 zł.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20:00

Premjera

„Targ na dziewczęta“

Operetka w 3 akt. W. Jacoby'ego.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16:00

Wesole w Hollywood

Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa (Ceny niższe).

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20:00

„Targ na dziewczęta“

Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W poniedziałek, dnia 16 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20:00

„Targ na dziewczęta“

Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc marzec 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ miesiąc marzec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc marzec 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór i woty **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc marzec 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

z ostatniej chwili

Major Kubala skazany na 1 rok więzienia i wydalenie z armji

Słynny lotnik przyznał się częściowo do winy

(Z) Warszawa, 14. 2. (tel. wł.). Wczoraj zaszedł senacyjny zwrot w sprawie przeciw mjr. Kubali. Mjr. Kubala przyznał się do pisania inkryminowanych memorjałów.

Nastąpiło to w następujących okolicznościach:

Wśród świadków zeznawały dwie maszynistki z biura mjr. Kubali. Maszynistka p. Kleczeńska oświadczyła, że przepisywała jeden z memorjałów i na życzenie mjr. Kubali umieściła i na życzenie mjr. Kubali umieściła podpis „lotnicy polscy”. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego dopiero teraz ten ważny szczegół podaje, oświadczyła, że była związana tajemnicą i dała mjr. Kubali słowo honoru, że sprawy tej nie zdradzi. Obecnie przed ukończeniem rozprawy została zwolniona ze słowa honoru.

Zapytany mjr. Kubala oświadczył, że zeznanie p. Kleczeńskiej jest prawdziwe. Wobec tego nastąpiła zmiana w sytuacji.

Mjr. Kubala opowiedział następnie szczegółowo, jak doszło do napisania owych memorjałów. W memorjałach mjr. Kubala zwracał uwagę na niesłuski, panujące w lotnictwie. Kilkakrotnie zgłaszał się do raportu u najważniejszych czynników, nie został jednak wysłuchany. Wobec tego postanowił użyć innego sposobu. Memorjał zaadresował do siebie i wysłał pocztą, aby móc go w ten sposób okazać władzom i spowodować śledztwo.

Dalszą część rozprawy, w której mjr. Kubala opowiada o stosunkach w lotnictwie, jest tajna.

Wyrok

O godz. 0.50 rano, po ostatnim słowie mjr. Kubali, który zaznaczył, że tak samo, jak chciał dać życie dla lotnictwa, tak teraz chętnie złożył życie dla lotnictwa, sąd udał się na naradę.

O godz. 2 m. 15 ogłoszono wyrok, mocą którego, mjr. Kubala skazany został na 1 rok więzienia i wydalenie z armji.

Gen. Weygand kandydatem na nieśmiertelnego

Paryż, 14. 2. (PT). Na wczorajszym posiedzeniu akademii francuskiej odczytany został list generała Weyganda, zgłaszającego swą kandydaturę do fotelu, który zajmował nie dawno zmarły marszałek Joffre. Wiadomość ta spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony członków akademii, którzy uważają, iż generał Weygand, piastujący obecnie te same funkcje, które pełnił marsz. Joffre, najzupełniej nadaje się do objęcia wującego miejsca.

Kto pod kim dolki kopie...

Polsko-niemiecka umowa żytnia przyniosła korzyść Polsce, a rozczarowanie Niemcom

Berlin, 14. 2. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji śledczej w sprawie interwencji zbożowej poruszana była również sprawa polsko-niemieckiej umowy żytniej. Świadek kupiec Zilenziger, który przez szereg miesięcy był członkiem polsko-niemieckiej komisji żytniej zeznał, iż od pierwszej chwili uważał umowę z Polską, przewidującą stosunek kwoty nie-

mieckiej do polskiej w wysokości 60 do 40 jako niekorzystną dla Niemiec. Minister Dietrich i dr. Baade domagali się jednak zawarcia umowy ze względów politycznych i tylko z tego względu przedstawiciele niemieckiego handlu zbożowego wyrazili swą zgodę. Rzecznik Lehma oświadczył, że twierdzenie dr. Baade, jakoby eksport żyta przez rząd sowiecki zaskoczył zainteresowane sfery niemieckie jest nieprawdą. Odwrotnie w Niemczech wszyscy byli bardzo dobrze poinformowani co do zamierzonego przez Rosję eksportu zboża na wielką skalę. — Lehman czyni zarzut Baademu i Dietrichowi, iż przez utworzenie polsko-niemieckiej komisji żytniej, Polacy, którzy uprzednio nie rozporządzali ani doświadczeniem, ani aparatem handlowym, obecnie przez współdziałanie zaznajomili się należycie z praktyką handlu zbożowego, a tym samym Niemcy na wypadek rozwiązania komisji żytniej będą mieli do czynienia z doświadczonym konkurentem polskim, którego sami wyszkolili.

Katastrofalna klęska suszy w Ameryce

Miljony ofiar. — Bydło pada masowo. — Szerzą się choroby zakaźne.

Waszyngton, 14. 2. (PAT.). W apelu swoim, nadanym przez radio, wzywającym do przyścia z pomocą milionom ofiar klęski suszy, gubernator stanu Arkansas zaznaczył, że pomoc natychmiastowa jest niezbędna w celu zapobieżenia wielkiej śmiertelności. Sytuacja w stanie tym jest wręcz zatrważająca. Tysiące rodzin pozostaje bez pożywienia. Bydło pada na drodze z głodu i wycieńczenia. Dotychczas z funduszy Czerwonego Krzyża wpłynęło na całą akcję ratunkową 7.716.000 dolarów.

Nowy rekord szybkości

Etampes, 14. 2. (PAT.). Lotnicy francuscy Salel i Quinta pobili międzynarodowy rekord szybkości na awionetce 2-osobowej na prześtrzeni 100 km., osiągając przeciętną szybkość 168 km. na godzinę. Dotychczasowy rekord wynosił 160 km.

Z pomocą wodnopławcowi „Iris III”



Przed kilkoma dniami w pobliżu portu Plymouth zdarzyła się katastrofa lotnicza. Wodnopławiec angielski „Iris III” spadł do morza, wskutek czego dziewięciu lotników poniosło śmierć. Na pomoc tonącym pospieszył angielski statek ratowniczy. Zdjęcie: — Dźwigi statku ratowniczego wydobywają z morza szczątki „Iris III”.

Sabotażyści ukraińscy przed sądem

Lwów, 14. 2. (PAT.). W dniu wczorajszym rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Lwowie proces przeciwko 20-letniemu Hrynkowi Bajdzie — uczniowi modelarskiemu i Maksymowi — uczniowi gimnazjum, oskarżonym o przynależność do U. O. W. oraz o podpalenie stert zbożowych w celach sabotażowych we wrześniu ub. roku. Bajda używając do podpalenia materiału wybuchowego spowodował przedwczesny wybuch i zaczął uciekać, jednakże zdołano go przytrzymać. W czasie badania podał, że do zbrodni nakłonił go Maksymow.

W związku z tem policja przeprowadziła rewizję, przyczem znaleziono cały szereg bomb i materiałów wybuchowych.

Na wczorajszej rozprawie Bajda do winy przyznał się ze skruchą, cofnął jednak zeznanie, jakoby do czynu tego nakłonił go Maksymow. Drugi oskarżony wyparł się winy.

Pięć z rzędu trzęsienie ziemi nawiedziło Nową Zelandję

Wellington, 14. 2. (PAT.). Dziś rano w Napier odczuto znowu bardzo silne trzęsienie ziemi, skutkiem którego obsunęła się dalsza część wzgórz i nowe mury. Kilka osób, pracujących przy odbudowie zniszczonej okolicy odniosło lekkie rany. Praca nad odbudową miasta została częściowo przerwana.

Wellington, 14. 2. (PAT.). Wczoraj po południu w prowincji Otago odczuto nowe wstrząsy podziemne, które w miejscowości Wanganui wyrządziły nieznaczne szkody. Dotychczas nie nawiązano komunikacji telegraficznej z miastami Napier i Hastings.

Policja paruska szuka 20 miligramów radu

Paryż, 14. 2. (PAT.). Dr. Vallon — ordynator jednej z klinik paryskich zgubił wczoraj w przejeździe do domu dwie rurki z radem, które miał przy sobie, zamknięte w złotej puszcze. Każda rurka zawierała 10 miligramów cennego metalu. Wobec niebezpieczeństwa, które przedstawiają zgubione rurki dla laików, wszczęto natychmiastowe śledztwo. Poszukiwania te jednak dotąd nie dały pożądanego rezultatu.

Potrzeb ofiar katastrofy kolejowej w Krakowie

Katowice, 14. 2. (PAT.). Odbył się tu pogrzeb jednej z ofiar katastrofy kolejowej w Krakowie Józefa Chodasza — kolejarza z Katowic. W pogrzebie wzięły udział liczne rzesze pracowników kolejowych z dyrektorem kolei inż. Niebieszczańskim. Nad mogiłą wygłosił przemówienie ks. Herman.

Warunki Ghandiego Powszechna amnestia, bojkot sklepów alkoholowych i białaluch

Allahabad, 14. 2. (PAT.). Komitet kongresu omawiał wniosek Ghandiego, przewidujący warunki, na jakich zgadza się on na zawieszenie akcji biernego oporu. Warunkami tymi są m. in. powszechna amnestja w stosunku do więźniów politycznych oraz nie przeszkadzanie w wystawianiu posterunków indyjskich przed składami z napojami alkoholowymi oraz przed magazynami towarów białaluch dla niedopuszczenia do dokonywania w nich zakupów.

Rafinerja smalcu firmy BACON-EKSPORT GNIEZNO

Centrala w Bydgoszczy

poleca czysto wieprzowy smalec, marki
„BEGE-WYBOROWY”

Zlecenia przyjmują:

Centrala w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 56, telefon 2257.
Na Poznań p. P. Gluda, ul. Szwajcarska Nr. 13, telefon 7234, p. Ew
Wojnecki Poznań, pl. Działowy Nr. 3, tel. 1438, na woj. poznańskie.

6573

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i makrologi 25; zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen., tytułowe . . . 10
Przy sądowym dochodzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk
przepisano miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Nostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński.
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpow. na Welberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”

Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3 — zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,35 zł
poń opaską 1 . . . 4,50 zł
w Gdańsku orszę pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odobieraniem w administracji wzrost gd 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma